DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja i Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211, Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok III. Toruń, środa 25 lutego 1931 Nr. 44

Paneuropa rolnicza

Konferencja 24 państw rolniczych obraduje nad rozwiązaniem kryzysu rolnego w Europie

Paryż, 24. 2. (PAT.). Wczoraj o godzinie 11 została tu otwarta pod przewodnictwem ministra spraw zagran. Brianda konferencja rolnicza państw europejskich — członków Ligi Narodów. Przewodniczącym konferencji obrano François Poncet.

Briand, przemawiając na otwarciu konferencji rolniczej wobec przedstawicieli 24 mocarstw rolniczych, zaznaczył, iż udział prawie wszystkich rządów europejskich w konferencji najlepiej stwierdza solidarność europejską. Nadeszła chwila jej wypróbowania przez rozstrzygnięcie problemu kryzysu państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej. W ramach europejskiej konferencji zbadane będą środki zbytu pozostającej obecnie w rozporządzeniu nadwyżki zboża, zapewniając w ten sposób na rok bieżący wyjątkowo regularną sytuację, jaka się wytworzy. Nie będzie można zastosować tego rodzaju środka w latach następnych, to też komitet europejski, który zbierze się za 3 dni rozważy problem stałego eksportu nadwyżki późniejszych zbiorów. W marcu lub kwietniu drugi komitet przystąpi do sprawy kredytu rolniczego.

W dalszym ciągu swego przemówienia Briand podkreślił znaczenie obecnej konferencji, będącej inauguracją prac w tej dziedzinie, a w których uczestniczą przedstawiciele rządów, świadomych odpowiedzialności oraz skłonnych do poniesienia w duchu pojednawczym ofiar, wymaganych przez pokój europejski, który należy zabezpieczyć na długo przed następstwami politycznego i społecznego kryzysu gospodarczego.

Paryż, 24. 2. (PAT). Wczorajsze otwarcie konferencji rolnej nosiło charakter bardzo uroczysty. Konferencja obraduje w historycznej sali zegarowej ministerstwa spraw zagr., w której miała miejsce w r. 1920 wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu pokojowego oraz podpisanie w r. 1928 paktu Kelloga.

Na konferencji brakuje jedynie delegatów Albanji, Norwegji i Luksemburga. Polskę reprezentują dyrektor Sokołowski z Min. Przem. i Handlu, Adam Roze z Min. Roln., oraz radca Roman z Min. Spraw Zagr.

„Osthilfe" wyciąga swe macki na Śląsk

Berlin, 24. 2. (PAT.). Program pomocy wschodniej został rozszerzony na dalsze powiaty Śląska Opolskiego, nie objęte dotychczas projektem rządowym. Program pomocy wejdzie w zastosowanie również do następujących 5 powiatów: Bystrzyca (Habelschwerdt), Kłacko (Glatz), Nowa Ruda (Neurode), Wałbrzych (Waldenburg). Kamienna Góra (Landeshut) i miasto Wrocław.

Za zdradę stanu...

odpowiadają członkowie ukraińskiego Selrobu przed sądem we Lwowie

Lwów, 24. 2. (PAT.). Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się w dniu 23 b. m. rozprawa o zdradę stanu przeciwko przywódcom Selrobu Jedność, byłemu senatorowi Mikołajowi Chimczynowi, byłemu posłowi Michałowi Putkowi, Władysławowi Fiałkowskiemu, Andrzejowi Pańczyniakowi, Iwanowi Woźnemu, Wasylowi Woźnemu i Osypie Bukszewanymu.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w łonie partji Selrob Jedność prowadzili akcję komunistyczną i że z początkiem lutego 1930 r. zorganizowali krajową konferencję zachodnio-ukraińskiego komitetu związków zawodowych celem wysłania delegacji na piąty kongres profinternu w Moskwie. Rewizja, przeprowadzona w lokalu partji i w mieszkaniach oskarżonych ujawniła najróżnorodniejszej treści odezwy komunistyczne i korespondencję z K. P. Z. U.

Były senator Mikołaj Chimczyn, oskarżony jest ponadto za podburzające do gwałtów mowy, wypowiedziane na wiecach oraz o sprzeniewierzenie większej kwoty w związku stolarzy „Zgoda", którego był prezesem.

W dniu dzisiejszym sąd przesłuchał oskarżonych, którzy wypierają się winy. Rozprawa potrwa 4 dni.

Najbliższe prace Senatu

Warszawa, 24. 2. (PAT.). Biuro Senatu zawiadamia, że plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w piątek, dn. 27 bm. o godz. 1[illegible], natomiast debata nad budżetem na rok 1931/32 rozpocznie się na plenarnem posiedzeniu Senatu dn. 25 bm., t. j. w środę o godz. 10.

Jutro, t. j. dn. 24 bm. senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpi do dalszych obrad nad budżetem. Na porządku dziennym referat generalny sprawozdawcy senatora Marcina Szarskiego oraz preliminarz budżetowy Ministerstwa Skarbu (referent senator Szarski), w środę senacka komisja skarbowo-budżetowa obradować będzie nad preliminarzem budżetowym monopolów państwowych oraz nad projektem ustawy skarbowej, poczem odbędzie się głosowanie nad preliminarzem budżetowym.

Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej na posiedzeniu dn. 24 bm. przystąpi do obrad nad wnioskiem posłów Klubu Chłopskiego w sprawie zawieszenia postępowania karno-sądowego i uwolnienie z tymczasowego aresztu posła Dobrocha.

Komisja spraw zagran. Senatu na posiedzeniu dn. 25 bm. obradować będzie nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między Polską a Niemcami, podpisanej wraz z 8 załącznikami i protokółem końcowym dn. 17-go marca 1930 r.

Przyjazd nowego posła Niemiec do Warszawy

Berlin, 24. 2. (PAT.). „Deutsche Diplomatische Politische Korespondenz" donosi, że nominacja dyrektora ministerjalnego von Moltke na posła Rzeszy Niemieckiej w Warszawie została przez prezydenta Hindenburga podpisana.

Według informacji prasy, nowy poseł niemiecki wyjedzie do Warszawy w czwartek, dn. 26 bm. celem objęcia urzędowania.

Pogrzeb konsula Rzplitej w Tuluzie

Tuluza, 24. 2. (PAT). W sobotę odbył się tu pogrzeb zmarłego po dłuższej chorobie miejscowego **konsula Rzplitej Polskiej ś. p. Filipa Zawady.**

Ministerstwo spraw zagr. reprezentował konsul **Wagnerowicz**, z Marsylji, ambasadę polską pierwszy sekretarz **Piotrowski, a generalnego konsula p. Korybut-Daszkiewicz.** Oprócz tego obecny być gen. Petain, przedstaw. niebecnego w Tuluzie prefekta, oraz liczni przedstawiciele wychódźtwa polskiego z Tuluzy i okolic.

Zwłoki złożono w prowizorycznym grobie, skąd zostaną przewiezione do kraju. **Ś. p. F. Zawada** był legjonistą i nabawił się ciężkiej choroby piersiowej na froncie wschodnim w czasie wojny bolszewickiej, obecnie dostał zapalenia płuc, co spowodowało jego przedwczesny zgon.

Gdy słowo dyktatora decyduje...

Nowe wystąpienia w Ameryce przeciwko Mussoliniemu

Nowy Jork, 24. 2. (PAT.). Po niedawnem wystąpieniu przeciwko Mussoliniemu generała **Butlera**, prokurator generalny Stanów Zjednoczonych Obryan wypowiedział publicznie słowa, które mogą wywołać nowe tarcia. Prokurator Obryan oświadczył mianowicie, że Stany Zjednoczone nie mają takiego rządu, jak Włochy, gdzie jedno słowo dyktatorskie może decydować o ogólnem obniżeniu płac.

Minister bezrobocia tworzy nową partję

Londyn, 24. 2. (PAT.). Sir Oswald Mosley, były minister do spraw bezrobocia, który jak wiadomo ustąpił z gabinetu Mac Donalda na znak protestu przeciwko słabej akcji rządu wobec bezrobocia, oznajmił obecnie, iż zdecydował się opuścić szeregi Partji Pracy i utworzyć w parlamencie czwartą partję, któraby zwalczała przestarzałą metodę, jaką obecne partje angielskie posługują się w swej działalności. Decyzja Mosleya wywołała w Londynie dużą sensację, aczkolwiek niewiadomo, czy Mosley pociągnie za sobą wielu posłów.

Śmierć pod śniegiem lawin

Wiedeń, 24. 2. (PAT.). Wczoraj wieczorem lawina śnieżna zasypała 5 osób, z których dwie udało się uratować. Ekspedycja ratunkowa. złożona z 6 osób została zasypana przez drugą lawinę na szczęście bez żadnych obrażeń.

Przed wyrokiem w procesie o mord polityczny w Częstochowie

Częstochowa, 24. 2. (PAT) Lista świadków została wczoraj ostatecznie wyczerpana. Z bardziej ciekawych epizodów należy wyróżnić powtórne **przesłuchanie na wniosek obrony** świadka Kazimierza **Walczaka**, którego powierzchowność przypominać ma **Kostrzewskiego.**

KOSTRZEWSKI CZY WALCZAK?

Walczak nosi okulary tak samo jak **Kostrzewski**, co jeszcze bardziej potęguje **podobieństwo.** Jest on pracownikiem elektrowni i krytycznego dnia załatwiał w kasie chorych jakieś osobiste sprawy. Otóż obrona stara się dowieść, że to **Walczaka a nie Kostrzewskiego** widziano przed zabójstwem w towarzystwie dwóch osób. Usiłowania obrony w tym kierunku nie doprowadziły jednak do żadnego skutku, gdyż **Walczak** kategorycznie oświadczył, iż w dniu tym w kasie chorych nie rozmawiał i że na odgłos pierwszych strzałów ukrył się w jednym z gabinetów.

A WIĘC WYKONAŁ.

Majster betoniarni miejskiej **Edmund Kirsz**, powołany do złożenia zeznania na okoliczność, że istotnie kierownik betoniarni miejskiej **Bobek** na pierwszą wieść o zabójstwie w kasie, powiedział znaczące słowa: **„A więc wykonał".** Świadek słabo zna język polski i zgóry oświadcza, że nie może ręczyć za absolutną ścisłość swych zeznań. Wprawdzie słyszał jakiś fragment z rozmowy, która toczyła się w gabinecie kierownika, ale czy kierownik powiedział „Nareszcie czyn", czy co innego, świadek nie może dziś dokładnie powtórzyć.

LIST ANONIMOWY.

Dłuższą chwilę w czasie dzisiejszej rozprawy poświęcono badaniu autentyczności **listu anonimowego z pogróżkami**, otrzymanego przez świadka oskarżenia **Marję Bielobradek.** Świadek w dalszym ciągu obstaje przy **autentyczności listu**, natomiast siostra jej zeznaje wręcz przeciwnie.

Na wniosek obrony zamknięcie przewodu sądowego zostało odroczone do godz. 11 rano dnia następnego.

WYROK W ŚRODĘ.

Wobec tego, że przemawiać będą przedstawiciel oskarżenia publicznego, dwaj pełnomocnicy powoda cywilnego i trzej obrońcy i że spodziewane są repliki stron, **ogłoszenie wyroku nastąpi prawdopodobnie dopiero w środę.**

Pomorze wobec pogróżek z zewnątrz

Jaką damy odpowiedź?

W ostatnich dniach prasa zagraniczna, a następnie polska zwróciła uwagę na rzekome przygotowania niepoczytaln. czynników niemieckich w W. M. Gdańsku do zbrojnego najścia Pomorza i przyłączenia gwałtem północnej jego części wraz z Gdańskiem do Niemiec. Wątpić nie można, iż powołane czynniki **zbadają i wyjaśnią należycie tą sprawę, która posiada cechy prawdopodobieństwa**.

Aczkolwiek obecna sytuacja międzynarodowa nie skłania do obaw, aby podobne wybryki jednej lub kilku nawet niemieckich organizacji bojowych mogły zakłócić istotnie pokój, lub wpłynąć na zmiany w układzie politycznym, ustalonym przez Traktat Wersalski, zdecydowana zaś postawa Narodu i Rządu naszego wobec zakusów na prawa Polski do wybrzeża morskiego, oraz silna armja polska wykluczają możliwość udania się podobnych awantur, to jednak byłoby lekkomyślnością nie do darowania, gdybyśmy, przedewszystkiem tutaj — na Pomorzu, odpowiedzieli jedynie pogardliwem wzruszeniem ramion na prowokacje, niepoważne wprawdzie w danym razie, lecz uporczywie, a systematycznie powtarzane.

MOŻLIWOŚĆ DYWERSJI BOJÓWEK NIEMIECKICH NA POGRANICZU.

Niejednokrotnie stwierdzonem zostało, czego zresztą sami Niemcy nie ukrywają, że nad granicą polską skupiają się liczne i doskonale zaopatrzone w broń organizacje o charakterze bojowym lub przysposobienia wojskowego, w których przeważnie **panuje duch odwetu i nienawiści do Polski**. Ponadto władze pruskie zapowiedziały osadzenie w nadgranicznych powiatach stu tysięcy chłopów, mających wzmocnić wał niemiecki u wrót polskiego morza.

Wreszcie wewnętrzna sytuacja Niemiec, w związku z kryzysem gospodarczym i wzrostem przeciwieństw klasowych przy powojennym rozprzężeniu moralnym, oraz wyrosła na tym tle, w połączeniu z chorobliwym nacjonalizmem, koszmarna idea hitlerowska, obok bujnie się krzewiącego komunizmu, budzić muszą głębsze refleksje.

Powyższe zjawiska, obserwowane przez nas, niewątpliwie oznaczają przeważne osłabienie naszego zachodniego sąsiada pod względem mocarstwowym. Jednakże należy pamiętać o tem, że Niemcy są zbyt ważkim ogniwem w łańcuchu kapitalistycznym świata, który przeżywa dzisiaj ogólny kryzys i solidarnie broni się przed upadkiem, aby pozwolono na ich skomunizowanie, więc szanse hitlerowców, jako przykrego, lecz niezbędnego sprzymierzeńca burżuazyjnych i niby pokojowo usposobionych grup rządzących w Niemczech, wzrosnąć mogą w niedługim czasie. A niewiadomo, czy koncesją dla hitlerowców i pozostałych awanturników niemieckich nie będzie w tym wypadku „prawo" szarpania granic polskich i urządzania „puczów gdańskich", oczywiście na odpowiedzialność własną i pod firmą „zrozpaczonych partjotów". Jednem słowem liczyć się należy **Z MOŻLIWOŚCIĄ AKCJI DYWERSYJNEJ NA POMORZU**, która wyrządzić nam może bezpośrednio poważne szkody materjalne i moralne, pomijając istotne zmiany polityczne lub groźbę otwartej wojny w jej następstwie. Społeczeństwo na Kresach Wschodnich przeżywało taki okres i dlatego może tak cenić potrafi spokój i ład, jaki tam obecnie panuje. Dywersja, jaka nam grozić może, z natury rzeczy przybrałaby inne formy, lecz jej nasilenie byłoby znacznie większe, jak na wschodniej granicy.

NASZA SAMOOBRONA NARODOWA.

Otóż, poza władzami, powołanemi do ochrony granic i bezpieczeństwa na Pomorzu, winno także społeczeństwo samo przygotować się należycie do odparcia wszelkich ataków. Dlatego szczególną troską naszą w obecnym czasie, obok zagadnień gospodarczych, musi być należyte i rychłe **UREGULOWANIE SPRAW PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO NA POMORZU**. To zagadnienie niezmiernie ważne w Polsce, jako kraju o granicach otwartych i słabego gospodarczo, z uwagi na ogólne wytyczne Obrony Narod. i odciążenie armji czynnej w czasie pokojowego wyszkolenia oraz wspomożenia tej armji w czasie wojny, winno być na Pomorzu traktowane ponadto jako **stała gotowość społeczna do odparcia niespodzianego napadu czy dywersji.**

Jeśli historja postawiła nas na straży polskiego morza, to musimy uczciwie i w każdej potrzebie obowiązek ten spełnić.

Dzisiaj dobro Ojczyzny całej i bliski nasz interes wymagają wzmocnienia, a także prawidłowego pod każdym względem zorganizowania przysposobienia wojskowego.

Nie wolno tak poważnego zagadnienia zbywać frazesami, lub osłabiać jego znaczenia przez nieistotne i poboczne pretensje lub cele. **NA TYM POLU PRACY MUSIMY BYĆ ZGODNI I JEDNOMYŚLNI**, nikomu zaś nie wolno dla tych czy innych powodów usuwać się od współpracy — a przeszkadzanie jej w jakiejkolwiek formie trzebaby uznać za otwartą zdradę narodową.

Otóż w jakim kierunku pójść winny wysiłki społeczne i w jakiej formie społeczeństwo polskie Pomorza może przyczynić się do stworzenia siły:

a) istotnie wartościowej pod względem ideowo-moralnym,

b) rozporządzalnej w każdej chwili ;

c) należycie przygotowanej do zadań wojennych, w niniejszym artykule szczegółowo omawiać nie będziemy, gdyż wymaga to specjalnego oświetlenia fachowego.

Natomiast pewne zasadnicze wytyczne same się nasuwają każdemu rozsądnemu i dbałemu szczerze o dobro sprawy narodowej obywatelowi, jeżeli ktokolwiek bez uprzedzeń a rzeczowo odniesie się do tej kwestji, znając choćby pobieżnie stosunki, panujące w naszych stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego.

O SILNE JEDNOLITE ORGANIZACJE PRZYGOTOWANIA WOJSKOWEGO!

Wiemy wszyscy, iż na Pomorzu istnieje kilka poważniejszych organizacji o typie odnośnym, a mianowicie: Powstańcy i Wojacy, Młodzież Katolicka, Strzelec, Sokół i inne pomniejsze.

Duch patrjotyczny ożywia członków tych organizacji i kierownicy ich (wyjątki ujemne pomijam) pragną szczerze, aby te falangi wysłużonych żołnierzy z Wielkiej Wojny i młodzieży stanowiły kadry zapasowe dzielnej naszej armji, gdyby wróg usiłował wtargnąć w granice Rzeczypospolitej. Również przyznać trzeba, że pewna część młodzieży przedpoborowej z pośród członków owych stowarzyszeń szkoli się wojskowo i przygotowuje do służby Ojczyźnie z bronią w ręku, lecz wiemy przecież, iż daleko nam do doskonałości w tej mierze.

To samo da się powiedzieć o doszkoleniu wojskowym starszych członków, a choćby nawet — o sztuce władania bronią lub zapoznania się z nowemi metodami wojennemi. Wreszcie z bólem stwierdzić należy, że niepoprawni politykierzy uważają ciągle za właściwe i godne używać członków, zrzeszonych w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego, dla celów partyjnych, względnie — nadużywać firmy i wpływów tychże dla swych ambicji politycznych. Następnie zauważyć trzeba, iż rozdrobnienie organizacyjne, tak szkodliwe w całej pracy społecznej u nas, szczególnie ujemnie wpływa na akcję przysposobienia wojskowego, które z istoty rzeczy wymaga jednolitego kierownictwa, powszechnego poparcia moralnego społeczeństwa i szerszych podstaw do działania, podobnie jak w wojsku stałym, co przecież jest łatwo zrozumiałe.

Nie powinno i nie może podlegać dyskusji, że wyszkolenie członków **musi być prowadzone przez czynniki wojskowe**, jak też bezwzględna rozporządzalność w każdym wypadku winna być zapewniona władzom, jeżeli dane oddziały mają wchodzić w rachubę przy obliczaniu sił realnych. Dalej jasną jest rzeczą, iż taka praca wymaga funduszów i celowe użycie tych funduszów musi być zapewnione.

BĄDŹMY GOTOWI NA ODPARCIE ZAMACHU.

Poza armją, która dostarcza instruktorów i wielu innych pomocy, muszą dostarczyć należytych środków samorządy. dysponowanie zaś środkami materjalnemi należeć winno tylko do powołanych w tym celu Komitetów W. F. i P. W. Ponieważ stowarzyszenia nasze przeważnie mają prócz zadań ściśle przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, również poboczne względnie odmienne cele. więc należałoby zaniechać wypłacania im ogólnych subwencji z funduszów W. F. i P. W. Natomiast dotacje samorządów dla Komitetów W. F. i P. W. muszą być wyższe, jak dotychczas, szczególnie w tych powiatach i miastach, które po macoszemu traktują te budżety, tymbardziej zaś byłoby karygodną lekkomyślnością i szkodnictwem narodowem zmniejszanie owych dotacji, naogół bardzo nikłych i niewystarczających.

A w końcu całe społeczeństwo polskie na Pomorzu musi zrewidować swój stosunek do zagadnienia obrony narodowej.

Niechaj liczniejsze, jak dotychczas, karne i świetnie zaopatrzone oddziały młodzieży ćwiczą się stale i regularnie pod nadzorem wojska oraz opieką władz cywilnych, niechaj starsi członkowie pilnie wypełniają swe obowiązki w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego i naprawdę „gotowi będą stanąć do szeregu w każdej chwili", nietylko podczas uroczystych obchodów i wystąpień reprezentacyjnych!

Skupmy się wszyscy na tej szlachetnej platformie i **STAŃMY REALNIE PRZY BOKU ARMJI I RZĄDU** — a wówczas żadni awanturnicy nie ośmielą się nam grozić.

Taką odpowiedź winno dać Pomorze organizatorom i protektorom gdańskiego puczu!

Toruńczyk.

Ojciec św. w obronie moralności

Odpowiedź Watykanu na memorjał rzymskich proboszczów

Proboszczowie rzymscy przesłali Papieżowi memorjał, skarżąc się na prasę, w której bardzo często zamieszczane są opowiadania i **nowelki niemoralne, a często bluźniercze, na kinematograf**, w którym, oprócz przedstawień filmowych, urządzane są **przedstawienia t. zw. variete**, bez uwzględnienia najelementarniejszych zasad przyzwoitości, oraz na systematyczne pogwałcanie świąt ze strony imprez państwowych i gubernatoratu rzymskiego.

Obecnie, przyjmując księży, którym polecono prowadzenie rekolekcyj wielkopostnych, Ojciec św. specjalną uwagę zwrócił na treść memorjału zaznaczając, że z różnych stron Stolica Apostolska otrzymała nawoływania **do zaradzenia złemu, płynącemu z wskazanych przez proboszczów źródeł.** Papież odwołując się do artykułów Konkordatu, zawartego z Włochami, wskazał w swem przemówieniu, że rząd włoski **nie dotrzymał zobowiązania, zawartego w art. 1 Konkordatu.** Zwrócił on uwagę, że proboszczowie powinni wezwać rodziców do **tem silniejszego czuwania nad dziećmi,** oraz do organizowania protestów przeciw programom kinematograficznym niemoralnym i prasie, nieodpowiadającej wymogom sumienia katolickiego.

W naukach rekolekcyjnych i w kazaniach należy wzywać do pilnego przestrzegania obowiązku świętowania niedzieli i świąt uroczystych.

Jednocześnie Papież wskazał na niebezpieczeństwo, wypływające ze wzmożonej **propagandy protestantyzmu na terenie Włoch.**

Zaznaczyć trzeba, że prasa włoska nie przedrukowała memorjału proboszczów, wysłanego do Papieża.

Nasze „być", albo „nie być"

Idea naszego morza znajduje zrozumienie w całym kraju

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, Warszawa przygotowuje się do urządzenia na wiosnę wspaniałej **wystawy propagandowej: Polskie Morze i Pomorze".** Wystawę taką urządził obecnie **Lwów.**

Wspaniała ta „Wystawa Morska i Rzeczna" **przedstawia historję polskiego morza od wieku XVI do chwili obecnej.** Znakomicie zorganizowana przez Muzeum Narodowe im. Króla Jana III wspólnie z Lwowskim Komitetem Floty Narodowej i Lwowskim Oddziałem Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Na Wystawie zebrano popiersia, ryciny i portrety naszych królów i znakomitych mężów stanu, **którzy ukochali polską ideę morską** i stworzyli w dawnych wiekach podwaliny **Polski zbrojnej na Bałtyku.** Między ludźmi tymi były **najświetlejsze i najgenjalniejsze umysły naszej historji,** jak Zygmunt August, Stefan Batory, Zygmunt III, i Władysław IV, dalej tak wybitni mężowie stanu, jak Jan Zamoyski, Karol Chodkiewicz, Stanisław Koniecpolski, Krzysztof Radziwiłł, Jerzy Ossoliński i inni.

Niezmiernie ciekawa kartografja przedstawia nasze **wybrzeże morskie,** sięgające **w XVI wieku daleko na północ.**

Znajdują się tu nadzwyczaj ciekawe **mapy i plany Gdańska i jego okolic, Pucka, Oliwy** i t. p. Gdańsk, który tak ważną rolę odegrał w stosunku Polski do morza. zajmuje dużo miejsca na Wystawie. Obok map, rycin i t. p. spotykamy tu bardzo ciekawe dokumenty i rękopisy, wśród nich gablotka, świadcząca o **ożywionych stosunkach miasta Lwowa z Gdańskiem.**

Na Wystawie osobny dział stanowią rysunki naszych **dawnych bander morskich** handlowych i wojennych — a obok nich powiewają bandery Polski odrodzonej, dzisiejszej, takie same jak te, co szumią dziś na masztach naszych okrętów, niosąc wieść o Polsce na wszystkie morza globu ziemskiego.

Niezmiernie zajmujący jest dział **dokumentów i rękopisów; stare druki,** odnoszące się do **morskich spraw polskich dawnych,** a obok nich z dumą i radością patrzymy na współczesne **fotografje, karty, mapy i grafikony,** ilustrujące rozbudowę Gdyni i rozwój naszej marynarki, na afisze propagandowe i ogłoszenia linij okrętowych, jak np. **Gdynia—Londyn,Gdynia—Ameryka** i t. d., dowodzące, jak bardzo pod każdym względem **wyzwoliliśmy się już ze zależności od Gdańska,** jak bardzo czynny w życiu naszem współczesnem jest **ten nasz polski port bałtycki.**

Każde dziecko polskie wie już o tem, że bajką jest stary przesąd, że Polska jest tylko **„ziemią łanów szumiącej pszenicy",** a Polak urodzonym żołnierzem i siewcą złotego ziarna, nie zaś **synem morza!** Nietylko błękitna wystawa lwowska, lecz każda garść piasku na bursztynowem wybrzeżu, **każda cegiełka powstającej Gdyni, każdy nit stalowy naszych okrętów, wołają głośno całemu światu, że Polskie Morze jest najdroższym klejnotem Zmartwychwstałej Ojczyzny, naszem „być albo nie być" i niema siły ludzkiej, któraby morze i Pomorze od Polski wydrzeć i oddzielić była zdolna!**

Admirał Anzara szef gabinetu ministrów w Hiszpanji



Marynarz szefem rządu
Wywiad z prem. Hiszpanji

Madrycki korespondent „Daily Herald" miał wywiad z nowym premjerem Hiszpanji, admirałem **Aznarem.**

— Najważniejszem zadaniem rządu — oświadczył nowy premjer jest **stabilizacja waluty.** Wybory będą rozpisane i przyszły parlament musi przeprowadzić **reformę konstytucji.** Reforma ta ma się rozszerzyć i **na teren polityki socjalnej. Uniwersytety będą znowu otwarte. Bezrobocie i głód w Andaluzji są przedewszystkiem skutkiem posuchy.** Gdy spadnie deszcz będzie znów praca i **wszystko będzie dobrze! Kolejarzom rząd przyjdzie z pomocą.** Są oni w niezmiernie ciężkiem położeniu.

Premjer Aznar oświadczył z dumą korespondentowi „Daily Herald", **że przez 50 lat niebył niczem innem jak marynarzem.** Polityką nie zajmował się nigdy.

Kalumniatorzy ukarani

Przed pół przeszło rokiem na łamach prasy **opozycyjnej,** z „Gazetą Warszawską" na czele **pojawiły** się ostre ataki na obecnego starostę w Złoczowie p. Jana Płachtę, odsądzające go od czci i wiary. Ataki te powtórzyło oczywiście, **za** „Gazetą Warszawską" i „Słowo Pomorskie".

Tymczasem w styczniu dn. 28 b. r. przed **sądem okręgowym** w Warszawie odbyła się **rozprawa sądowa,** na której za artykuł p. t. „Karjera p. Płachty, starosty w Złoczowie" sąd **skazał redaktora „Gazety Warszawskiej" na 3 miesiące więzienia.** Wszystkie zarzuty, podniesione w tym artykule, okazały się od początku do końca nieprawdziwe.

„Gazeta" została więc ukarana, ale tutejsze „Słowo", które bezkarnie szargało cześć człowieka, napewne nawet nie umieści sprostowania swych lekkomyślnie powtarzanych za pismem warszawskiem zarzutów.

Etyka „narodowa" tryumfuje.

Sowiety kupują cukier w Niemczech?

„Berliner Börsen-Zeitung" donosi, że **Centralna** Organizacja sowieckich kooperatyw **„Centrosojuz"** zakupiła w tych dniach wielkie **ilości cukru** w Niemczech na sumę około 10 **miljonów** marek. Wiadomość ta wydaje się conajmniej dziwną, zważywszy, że Sowiety sprzedają cukier do Indyj Brytyjskich poniżej cen rynkowych.

Biały kruk w niemieckiej literaturze
Autorka niemiecka zachwyca się Polską

Oddawna przywykliśmy, iż publicyści niemieccy patrzą na Polskę, jak na kraj zagadkowy, starając się publikacjom swym nadać charakter — rewelacyjny, wypisując o Polsce i panujących tam stosunkach **niestworzone bzdury** brednie. Nie inaczej dzieje się z pisarzami niemieckimi, zwiedzającymi Polskę, a piszącymi o niej. I tak np. wyszła przed niedawnym czasem obszerna rzecz Döblina, znanego pisarza niemieckiego p. t. „Reise in Polen". Autor wysilał się na objektywność, ale przy czytaniu książki tej narzuca się odrazu myśl i przekonanie, że ma się do czynienia z człowiekiem conajmniej — naiwnym. O Lublinie pisze p. Döblin tak, jakoby nie było tam **porządnych hoteli.** Informatorami autora byli prawie wyłącznie — **żydzi.** Wogóle przeczytawszy książkę p. Döblina, ma się wrażenie, że **prócz żydowskiej, niema w Polsce inteligencji...**

Fryderyk, Katarzyna i Stanisław August

Miłą niespodziankę natomiast sprawiła nam autorka niemiecka p. **Elga Kern,** napisawszy obszerne studjum p. t. **„Vom alten und neuen Polen".** Książka ta jest owocem kilkumiesięcznej po Polsce podróży. Autorka pochodząca z Heidelbergu jest doskonałą znawczynią historji polskiej. O Polsce i jej historji autorka nasłuchała się była w dzieciństwie swem w domu rodzinnym bardzo wiele. To też książkę swoją zaczyna od rozważań historycznych, począwszy od Piasta, a skończywszy na Stanisławie Auguście, dla którego autorka ma wiele bardzo sympatji i — słabości. Broni ona ostatniego naszego nieszczęśliwego króla przed zarzutami słabości i zdrady, a znajduje natomiast **ostre słowa potępienia dla Katarzyny, a zwłaszcza dla Fryderyka Wielkiego,** którzy spowodowali rozbiór Polski. **„NIE ZŁA GOSPODARKA SZLACHTY POLSKIEJ, NIE SŁABOŚĆ NARODU POLSKIEGO BYŁY PRZYCZYNAMI ROZBIORÓW POLSKI, — LECZ NIENASYCONA ŻĄDZA WŁADZY I ZACHŁANNOŚĆ JEJ SĄSIADÓW"...** — pisze dosłownie autorka, która o Stanisławie Auguście twierdzi, iż pozostawił on narodowi polskiemu więcej, aniżeli którykolwiek inny polski książę, on — „król-duch" — dał bowiem narodowi — oświatę... Z doskonałą znajomością rzeczy (z wyjątkiem małych, nieznacznych usterek) autorka opisuje **zmagania się narodu polskiego w powstaniach.**

Gospodarkę i szkoły trzeba podziwiać

Przez szereg miesięcy autorka badała stosunki w Polsce dzisiejszej i z zadowoleniem stwierdza, że **GADANIA O „POLNISCHE WIRTSCHAFT" SĄ ZWYKŁEMI INSYNUACJAMI,** bo gospodarka polska jest — **WZOROWĄ.** To, czego Polska dotychczas dokonała, **jest godnem podziwu.** Zniszczenie powojenne, odbudowa kraju, rozbudowa przemysłu, stworzenie setek nowych placówek gospodarczych i społecznych — oto praca, wykonana w ostatnich latach przez czynniki polskie. Dosłownie autorka pisze: **„DZISIEJSZA POLSKA GOSPODARKA JEST IDENTYCZNĄ Z PORZĄDKIEM, CZYSTOŚCIĄ I DOSKONAŁĄ ORGANIZACJĄ"...**

Ileż słów zachwytu znajduje autorka niemiecka **nad szkołą polską, ileż podziwu wyraża dla ofiarnej pracy nauczycielstwa polskiego!**

Albo pracować, albo emigrować

Nader ciekawe dla ogółu polskiego są poglądy autorki o — mniejszościach narodowych w Polsce. Kwestja mniejszości wywołuje wiele — pisze autorka — rozterek, ba, nienawiści. Jedynie żydzi unikają otwartej walki z większością polską. Ukraińcy, Rusini, Niemcy zajmują stanowisko — negatywne. To jest niesłuszne i — szkodliwe. Bo — pisze pani Kern — mniejszości narodowe winny być konsekwentne, **albo muszą być lojalne wobec Państwa, ale — wyemigrować...**

Biały Orzeł nad morzem

Podziwu godny jest zachwyt autorki niemieckiej — morzem polskiem. W rozdziale p. t. **„BIAŁY ORZEŁ NAD MORZEM"** autorka z wielką serdecznością i głębokiem zrozumieniem traktuje zagadnienie morza dla Polski.

Nie można niestety, w ramach niniejszego krótkiego artykułu obszerniej omówić wyjątkowo sympatycznej tej książki, ale i w opisach miast polskich (Warszawa, Kraków, Łódź, Wilno) autorka pozostaje sobą, dając piękny, objektywny obraz wyglądu i życia miast naszych.

Ciekawa i sympatyczna ta książka jest w obecnej literaturze niemieckiej o Polsce — **białym krukiem.** Tembardziej zasługuje na naszą uwagę.

A. Kw.

Krwawy plon walk w Prusach Wsch.
Komuniści urządzają bójki z nacjonalistami i hitlerowcami

Zaciekłość partyjna, która orgje święci w głównych ośrodkach Rzeszy niemieckiej, nie oszczędziła również Prus Wschodnich.

Zewsząd, z całego terytorjum Prus Wschodnich napływają wiadomości o **krwawych bójkach między komunistami, hitlerowcami i nacjonalistami.**

Pisma prowincjonalne roją się od doniesień o **różnych krwawych starciach,** o gwałtach bojówek hitlerowskich, oddziałów bojowych Stahlhelmowców i komunistów, o licznych rannych i licznych procesach za krwawe napady.

Dla zilustrowania tego zamętu politycznego, jaki szeroką falą ogarnął cały teren Prus Wschodnich, wystarczy przerzucić **kilka ostatnich numerów pism:** nacjonalistyczna „Neidenbg. Ztg.", ludowcowa „Johanisberger Ztg.", nacjonalistyczna „Allenst. Ztg.".

Oto jak wygląda krwawy plon ostatnich kilku dni w Prusiech Wschodnich:

W Eydkunach **35 komunistów poturbowało do krwi trzech członków oddziału szturmowego partji narodowo - socjalistycznej.** We wsi Gr. Lenkeninken 9 mężczyzn rzuciło się na **jednego członka bojówki hitlerowskiej i pobiło go sztachetami i prętami stalowemi,** a nadbiegających na pomoc 4 nacjonalistów powitało strzałami. Na zabawie Stalhelmu we wsi Pionki doszło do krwawej bójki. We wsi Gr. Stürlack krwawa bójka między komunistami i hitlerowcami zakończyła się **walką na noże,** podczas której wielu nacjonalistów zostało rannych. W Królewcu podczas starć policji z nacjonalistami wmieszali się do bójki komuniści i poranili ciężko nożami pewnego 20-letniego młodzieńca, którego **w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.**

W Bartoszycach (Bartenstein) sąd skazał na kilka lat ciężkiego więzienia uczestników krwawego napadu komunistycznego na zebranie hitlerowców we Frydlądzie (Friedland), podczas którego liczni uczestnicy zostali poranieni nożami. Bojówka komunistyczna składała się z 20 ciężko uzbrojonych uczestników. Oskarżeni komuniści skazani zostali na liczne kary od 2 lat ciężkiego więzienia, na wysokie grzywny i utratę czci.

Na widowni

Wśród serdecznych przyjaciół opozycji...

Nie od dzisiaj poddajemy zdecydowanej krytyce stanowisko wobec polityki państwowej naszych socjalistów z PPS., którzy kierując się busolą ideologji Drugiej Międzynarodówki, wygrywają atuty opozycyjne na terenie międzynarodowym, posługując się ohydną bronią **interwencji czynników zagranicznych** w wewnętrzne sprawy Polski.

Cokolwiek dzieje się w państwie nie po myśli panów Diamandów, Liebermanów, Niedziałkowskich i innych sług teorji Marxa, wnet skarga idzie do towarzyszy zagranicznych, a rezultatem tego jest, że np. sprawą pacyfikacji Małopolski Wschodniej, wywołanej akcją sabotażową kierowaną z Berlina, zajmują się w porozumieniu z naszymi socjalistami posłowie z Labour Party w Anglji, sprawą Brześcia nagle gorliwie zajęli się socjaliści niemieccy, belgijscy, czy francuscy, i ci towarzysze z zagranicy uzurpują sobie prawo **mieszania się w nasze wewnętrzne sprawy państwowe.**

Nie trzeba dodawać, jak bardzo cierpi na tem powaga i autorytet państwa, któremu każdy socjalista obcy pozwala sobie „pluć w kaszę", i robić hałas w Europie na temat naszych stosunków.

Jednym z takich objawów potępienia godnych enuncjacji „przyjaciół" politycznych naszych opozycjonistów krajowych, był skandaliczny artykuł p. Vandervelde, wybitnego socjalisty belgijskiego i b. członka rządu Belgji, którego socjaliści polscy sprowadzali niegdyś do Warszawy, jako przyjaciela Polski, pasując go na obrońcę ideałów socjalistycznych Polski współczesnej.

Nie przeszkadzało to p. Vanderveldemu w artykule na temat Traktatu Wersalskiego wyrazić opinję, że **„Traktat Wersalski niepomiernie powiększył terytorjum państwa polskiego, bo o 1/3 część zamieszkałą przez mniejszości narodowe".**

W dobie ofenzywy niemieckiej za rewizją traktatów, ten „przyjazny" głos przyjaciela naszych socjalistów niemalc wywołał oburzenie w opinji polskiej.

Charakterystyczne, że nawet poseł Stroński imieniem Narodowej Demokracji na komisji spraw zagranicznych wyraził zdziwienie, że PPS. tak mały ma wpływ na swych przyjaciół z Drugiej Międzynarodówki, iż tego rodzaju zapatrywania mogą wygłaszać publicznie, godząc w całość Polski.

Rzecz jasna, że p. Niedziałkowski odpowiadając imieniem PPS. na te zarzuty odpowiadał miękko i tłumaczył się, że ustęp odnośny artykułu Vanderveldа to **„retoryczne pytanie, i** to nie jest polityka, tylko historja".

Ta niewczesna obrona socjalistów polskich swego „przyjaciela" z Belgji wygląda groteskowo, gdy porówna się co o tymże Vanderveldzie pisze umiarkowana prasa belgijska. „L'Indépendance Belge" pomieszcza artykuł p. t. „Vandervelde i Sowiety", w którym ostro krytykuje sympatje Vandervelde'a dla regime'u sowieckiego, skoro zachwyca go „piatiletka" i życzy jej powodzenia.

„Życzyć powodzenia „piatiletce", zauważa dziennik, znaczy tyle, co zgadzać się ze sposobami stosowanemi dla jej celu, a więc z dumpingiem, który wyrósł na nędzy rosyjskiej i uboży inne narody, z pracami przymusowemi, równającemi się niewolnictwu i ze zniesieniem praw obywatela, zrównanego z maszyną. Jednem słowem, znaczy to **aprobować wszystkie zbrodnie sowieckie.** Gdzie podziały się czasy, kiedy socjaliści walczyli o zniesienie niewolnictwa i nie uznawali zbrodni rozbiorów Polski. Dzisiaj „Peuple" — organ socjalistów belgijskich pisze, że **niepodległość Polski nie warta jest życia jednego człowieka.** Jeśli to zdanie porównać z sympatjami dla „piatiletki", która warta jest góry trupów, starczy to, ażeby mieć ustaloną opinję o przywódcy socjalistów p. Vanderveldzie."

Tego jednak nie rozumieją nasi polscy socjaliści. Może p. Ciołkosz zaprzedawać w Berlinie interesa Pomorza Niemcom, może p. Vanderveld amputować Polskę o 1/3 jej terytorjum, tego nie odczuwa Międzynarodówka, bo jej ideały międzynarodowe na takie „głupstwa" nie są wrażliwe.

I to jest ta zasadnicza opozycja, do której umizga się wdzięcznie i opozycja endecka, bo razem idą przeciw... rządowi.

Takie oto pomieszanie pojęć politycznych

Bezpłodne igraszki
Większość parlamentarna świadoma swych celów

„Gazeta Polska" w artykule p. t. „Niechlubna rola", stwierdza, że opozycja nie chce ustosunkować się do poczynań rządu i większości sejmowej i prowadzi bezpłodną polityczną grę w myśl zasady: opozycja dla opozycji, — pisze m. in.:

„Uważamy, iż będzie można mówić o wytworzeniu w Sejmie a la longue **atmosfery spokojnej i rzeczowej pracy,** wówczas, kiedy wojująca dzisiaj opozycja **zmieni swoje metody** i założenia, kiedy przyjmie uznawaną przez nas **płaszczyznę pozyt. pracy,** kiedy argumenty partyjno - polityczne ustąpią miejsca argumentom rzeczowym, kiedy wreszcie ugrupowania partyjne lojalnie uznają swoją przegraną i, podporządkowując się państwowym interesom Rzeczypospolitej, **zaczną likwidować swoje śmieszne pretensje,** do których jako tytuł służą dawne niesławne zwyczaje i obyczaje sejmowe, oraz słabość państwowej władzy wykonawczej.

Takie jest w tej kwestji nasze stanowisko, oparte na poczuciu własnej wartości i reprezentowanej przez nas **większości społeczeństwa,** dyktowane nakazami rozumu politycznego, oraz **wymową istniejących konieczności państwowych.** Mandat zaufania, udzielony nam przez kraj w powszechnem głosowaniu, jest dla nas dostateczną podstawą w naszej działalności i **mandat ten wykorzystamy dla dobra państwa,** niezależnie od poczynań różnorakiej opozycji, bez niej, nawet wbrew niej".

Widmo przyszłej wojny gazowej

Wojna europejska igraszką dziecinną

Francuski „Matin" poświęca obszerne artykuły ewentualnej przyszłej wojnie gazowej, wskazując na straszliwe jej następstwa i na konieczność zorganizowania doskonałej samoobrony.

„To co nosi miano wojny gazowej — pisze wspomniane pismo — jest rzeczą straszną, tak straszną, że nawet zdziczałe formy niszczenia miljonów istnień ludzkich, które pod nazwą wielkiej wojny odbywały się w latach 1914 do 1918, są tylko IGRASZKĄ DZIECINNĄ W PORÓWNANIU Z TEM, CZEMBY WOJNA PRZYSZŁOŚCI BYĆ MUSIAŁA.

100 samolotów może zatruć wielkie miasto

Jeden jedyny samolot może w przeciągu dwóch godzin przewieźć z Kolonji do Paryża 6.000 kilogramów bomb. Każda z tych dwukilowych bomb może ZATRUĆ 10.000 METRÓW KUBICZNYCH POWIETRZA! Elementarna arytmetyka wskazuje zatem, iż **100 samolotów może uśmiercić zawartość 3 miljardów metrów kubicznych powietrza, t. j. zatruć wielkie miasto.**

Postęp wiedzy rozmnożył rodzaje gazów, których intenzywność destrukcyjna bywa straszliwa.

Jest rzeczą jasną, że te złowieszcze formy walki nie mogą być „chwałą" jakiegoś poszczególnego państwa. Zawsze na groźbę: „Zbombardujemy Paryż" — znajdzie się odpowiedź: „a my zbombardujemy Berlin" albo Londyn.

Mała to jednak pociecha szerzyć w myśl zasady „oko za oko" zniszczenie, śmierć i pożary u przeciwników, gdy kraj własny ulegnie tym katastrofom.

Obrona przeciw straszliwej akcji powietrznej

Próbowano obrony armatniej przeciw atakom samolotowym. Jednak jest ona niewystarczająca. **Na wysokości 5.000 metrów samoloty są bezpieczne od strzałów artylerji ziemskiej.** A czemuż nie miałyby się wznosić na przestrzeń nawet 6.000 metrów? Zresztą, gdyby się nawet udało unieszkodliwić 50% samolotów niosących śmierć i pożogę, **50%** INNYCH WYKONA SWE STRASZLIWE ZADANIE.

Nie mówmy o maskach gazowych. Są już gazy, przeciwko którym **maski są zupełnie bezsilne.** Próbowano już wymyśleć potężne aparaty wentylacyjne sprowadzające świeże nie zatrute powietrze z przestrzeni 30—40 metrów nad ziemią. Są to słabe jeszcze środki ochronne przeciw wojnie gazowej i byłoby bezpieczniej, gdyby jakaś konwencja międzynarodowa zabroniła bezwzględnie tego rodzaju walki.

LECZ CZY WALCZĄCE NARODY ZECHCĄ SIĘ PODDAĆ TAKIM MIĘDZYNARODOWYM KONWENCJOM?

Musimy mieć zawsze przed oczami tę straszliwą możliwość przyszłej wojny gazowej, w której starcy, kobiety i dzieci byliby narażeni na śmierć w męczarniach zatrucia i ognia narówni z żołnierzami na froncie. Dość pomyśleć o samych tylko BOMBACH OGNIOWYCH, zawierających substancje, których WODA NIETYLKO NIE GASI LECZ ICH DZIAŁANIE WZMACNIA. Sowiety, szczęśliwe z niszczenia naszej cywilizacji, **produkują masowo** te środki niszczenia — równie okrutne jak one same.

Trzeba się bronić

Obrona winna być zorganizowana.

„Kwestja konieczności stworzenia ministerstwa lotnictwa nie podlega dziś nawet dyskusji — pisze „Matin" — lecz co dalej? Czy organizacja lotnictwa ma obejmować tylko jednostki militarne?

Często dawały się słyszeć uwagi: „Nie powinna istnieć osobno marynarka wojenna i handlowa", a lotnictwo? — wojskowe i cywilne osobno?

Niezmiernie zajmujące są uwagi profesora Parisot'a na temat obrony przeciwgazowej, organizującej się w różnych państwach, które uczony ten zwiedził niedawno.

W ROSJI SOWIECKIEJ, gdzie każdy dywizjon czerwonej armji **ma bataljon chemiczny** składający się z 2 kompanij gazowych, kompanji rzucającej ogień i t. zw. kompanji administracyjnej, organizacja cywilna obrony powietrznej współpracuje ściśle z armją.

Miljony broszur uświadamiających, rozrzuca się między ludem, odbywają się niezliczone **propagandowe** wykłady wieczorami dla grup słuchaczy liczących po 30 osób.

Na wszystkich fakultetach medycznych są **obowiązkowe kursy** dla studentów o walce z gazami i leczeniu zatrutych. Specjalne zrzeszenia jak Czerwony Krzyż, Osoawiachim i inne, **liczące 5 miljonów członków,** szerzą uświadomienie i obronę przeciwgazową.

KAŻDE MIASTO ROSYJSKIE JEST PODZIELONE NA SEKCJE. W każdej sekcji pracuje 160 ochotników, jako **kompanja ochrony ludności, rozporządza ona oddziałem sanitarnym, chemicznym, policyjnym, obserwacyjnym** i posiada schron betonowy, zaopatrzony w lekarstwa, automobile do transportu zagazowanych i wszelkie urządzenia techniczne. Co jakiś czas odbywają się próbne mobilizacje dla przygotowania ludności na wszelką ewentualność.

W POLSCE — pisze dalej prof. Parisot — zrobiono od r. 1922 **uderzające wysiłki pod** auspicjami **Ligi aerochemicznej. Narodowa** organizacja obrony przeciwgazowej **ma na czele** inspektora **generalnego, który ma pod swemi rozkazami** inspektorów powiatowych. **Propaganda wśród mas odbywa się za pomocą konferencyj, wystaw a zwłaszcza za pośrednictwem pociągu, który przejeżdża państwo polskie we wszystkich kierunkach i który posiada wagon wystawowy, wagon-komorę gazową dla** prób z maskami i wagon konferencyjny **dla wykładów. W Warszawie rząd zbudował obszerną szkołę uposażoną w laboratorjum i szpital cywilny, muzeum i sale wykładowe zaopatrzone w kompletny materjał ćwiczeniowy. Liczni delegaci przybywają do Warszawy na studja i udają się następnie na prowincję dla kształcenia szerokich mas. Wszyscy uczniowie i uczenice kształcą się w używaniu masek gazowych.**

W NIEMCZECH system **obrony przeciwgazowej spoczywa głównie na oddziałach saperów, cudownie (admirablement) zorganizowanych, zaopatrzonych w najnowsze aparaty** ochronne. Przy wszystkich fabrykach **musi** z konieczności istnieć oddział saperów pouczających robotników. W czasie katastrofy fosgenowej w Hamburgu ujawniła się **nadzwyczajna** sprawność samoobrony niemieckiej. Wówczas **eksplodowało 8.000 kilogramów fosgenu.** Zatrutych śmiertelnie było **zaledwie 10 osób, 30 ciężko a 400 lekko zagazowanych.** Personel, składający się z 600 **specjalistów**-sanitarjuszy, prowadził akcję ratunkową.

W Austrji. Jugosławji, Szwecji, Italji, Czechosłowacji i Szwajcarji, wszędzie obrona przeciwgazowa rozwija się wspaniale.

Prof. Parisot kończy swoje wywody przestrogą pod adresem Francji, która — zdaniem jego — zamało się przygotowuje do przyszłej wojny gazowej.

Asy narciarstwa polskiego



Bronisława Staszel-Polankowska, J. Stopkówna i mistrz w skoku Bronisław Czech.

Legenda o jednookich olbrzymach

Fantazja i mamuty

Już w starożytności panowało mniemanie, że człowiek przedhistoryczny wyglądał inaczej, aniżeli człowiek ostatnich tysiącleci. Ziemia, według opowiadań greckich, zaludniona była olbrzymami, których epokę zakończył **bluźnierczy zamach na olimpijskich bogów.** Inne znów podania opowiadają o cyklopach, jednookich olbrzymach o „okrągłych oczach". Najbardziej zaś znaną jest historja o Odysseuszu, który wraz z towarzyszami dostał się do jaskini **jednookiego olbrzyma Polyfema.**

Przyrodnik bardzo często spotyka się ze zjawiskiem podań ludowych, które mimo fantastyczności **kryją pewne pierwiastki prawdy.** Zagadnienie cyklopów interesowało już oddawna uczonych, którzy starali się wytłumaczyć pochodzenie tej dziwnej legendy. Bardzo ciekawe i najbardziej prawdopodobne jest poniższe tłumaczenie:

Kilkadziesiąt tysięcy lat temu, kiedy większa część Europy pokryta była szklistym płaszczem lodowej powłoki, w południowej i środkowej części naszego kontynentu **tułały się olbrzymie stada mamutów, praojców słoni.** Jako dowody swego istnienia zwierzęta te pozostawiły kości, wydobywane później z łona ziemi, kryjącej w sobie tajemnice ubiegłych epok. Kości mamutów znajdowano już w czasach greckich. Grecy nie mieli pojęcia o mamutach i bardzo mało wiedzieli o słoniach, zdumiewali się więc na widok tych kości i przypuszczali, że **znaleźli pozostałości dawnych ludzi - tytanów.** Specjalną uwagę zwracali na szkielet czaszki mamuta. Laik, nieznający się na budowie czaszek zwierzęcych, przy pierwszem przyjrzeniu się takiej czaszce uważać będzie zagłębienie kłów za otwory nosowe, a znajdujący się powyżej prawdziwy otwór nosowy łączący się z ryjem mamuta, weźmie za oczodoły połączone w jeden olbrzymi otwór.

Tym sposobem fałszywej rekonstrukcji oblicza mamuta powstała prawdopodobnie w fantazji starożytnych potworna twarz jednookiego cyklopa.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

71) Powieść

Teraz tylko pozostawało prosić cesarza o przepustkę do świątyni. Ale nie. Wszak za kulisami całej sprawy czyhał tang. Denis lękał się jego potęgi. Czy cesarz wiedział co o działalności tajemniczego stowarzyszenia? I jakim sposobem de Grignon wszedł z niem w konszachty?

Denis postanowił zapytać się wprost.

— Czy wasza cesarska mość mógłby mnie poinformować o stowarzyszeniu, które pieczętuje się znakiem pająka?

Słowa te wstrząsnęły monarchą jak uderzenie piorunu. Zmartwiał.

— Dlaczego pan o to pyta? — wyjąkał w końcu z trudem.

Chwila nie nadawała się do mówienia prawdy. Denis kłamał jak z nut.

— Administrator generalny wspomniał coś o tem, mówiąc o historji Annamu. Zaznaczył, że w życiu tego kraju wielką rolę odgrywają tajne stowarzyszenia i wspomniał m. in. o Związku Pająka, o którym wiadomo tylko tyle, że jest bardzo starożytny.

Cesarz skinął głową.

— Ponieważ opowiedziałem panu o cesarzu Thynie, powiem i o tem. — Związek Pająka powstał za jego życia wśród budowniczych jego grobowca. Później stał on się cechem budowniczych. W zasadzie jest to coś w rodzaju europejskiego związku zawodowego z dodatkiem pewnych reguł, wiadomych tylko członkom, ale które nie mają nic wspólnego z knowaniami przeciwko cudzoziemcom.

Więc to dlatego cesarz okazał przestrach, gdy został zapytany o tang? Kto się usprawiedliwia, ten się oskarża. Majestat miał najwidoczniej bardzo nieczyste sumienie.

— Monsieur de Grignon wie o tangach — ciągnął cesarz. — Często o tem rozmawiamy. Gdy mnie pan zapytał o Pająka, pomyślałem, że może do uszu generałgubernatora doszły jakie plotki o ich działalności politycznej. Proszę temu nie wierzyć. — Tangi mają charakter wyłącznie wewnętrznokrajowy i nie mieszają się do spraw międzynarodowych. Często dążą do poszczególnych celów — Tak naprzykład tang Pająka będzie obchodził radośnie uroczystość odzyskania szmaragdów, do czego się zobowiązał jeszcze za panowania cesarza Thyna.

— Bardzo dziękuję waszej cesarskiej mości za interesujące informacje — rzekł Denis. Teraz z pozwoleniem waszej cesarskiej mości udam się do świątyni uskutecznić żądane zmiany w posągu. Ale, ale, na straży grobowca jest kapłan, który może nie zrozumieć mego powrotu, po skończeniu roboty.

— Prawda. — Cesarz zdjął pierścień z palca. Jeżeli kto będzie pana atakował, to proszę to pokazać. A niech mi go pan nie zapomni zwrócić.

ROZDZIAŁ XVIII.

— Nowa niespodzianka! — wykrzyknęła Julja do wchodzącego rzeźbiarza. Przeczytaj to. Właśnie mi doręczono.

Podała mu depeszę.

Denis przeczytał:

„Przybywam do Sajgonu 14-go. — Czekaj na mnie. Tamorley".

— Nie podoba mi się ten ton. Nie w jego stylu. Zboczył ze swej drogi. Czy mu czasami nie donieśli, że wywiozłam szmaragdy na Rivierę?

— Rzeczywiście. Nie przesyła ci żadnych czułości. No, ale jesteś uratowana. Powitasz małżonka ze szmaragdami w kieszeni.

Jadę po nie. Czy jesteście spakowane?

— Już. Wszystko gotowe.

— Doskonale. Chciałbym po powrocie ze świątyni wsiąść odrazu do samochodu i opuścić Hue z możliwym pośpiechem. Gdyby się cesarz dowiedział, że skonfiskowałem szmaragdy byłaby z nami bieda.

— Czy dał panu to pozwolenie? — zapytała Ninon.

— Tak i oprócz tego pożyczył mi swego pierścienia jako przepustki. — Pokazał paniom pierścień w trzech barwach zielonej, żółtej i białej. Ale i wy musicie mi pomóc. Jedna pojedzie ze mną, a druga zostanie na straży domu de Grignona. Jeżeliby się przypadkiem ocknął zanim zdążymy uciec, trzeba, żeby mu kto powiedział, że czekając na auto, poszedłem na spacer. Do licha, a jeżeli zauważy brak motorówki?

Już ja się postaram, żeby nie zauważył żadnego braku — ofiarowała się Julja. Jeżeli zdradzi ochotę powrotu do rzeczywistości, uspokoję go tem. — Pokazała lufę browninga.

Denis roześmiał się.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża Oddz. Gdańskiego, odbędzie się we wtorek 3 marca rb. o godz. 17 w salce zebrań Klubu Polskiego przy ul.** Neugarten 7 z następującym porządkiem obrad 1) sprawozdanie za rok 1930; 2) ustąpienie starego zarządu; 3) wybór nowego zarządu; 4) wolne głosy. — Wszystkich członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie uprzejmie uprasza — Zarząd.

— **Zebranie pracowników fizycznych obywateli polskich** odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 7 w Domu Polskim. Zarz.

— **Zwyczajne zebranie Rady Okręgowej S. M. P.** odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Polskim. Wszystkich Wiel. ks. ks. Patronów, pp. wicepatronów i druh. prezesów S. M. P. zaprasza Zarząd Rady Okręgowej SMP.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Bratniej Pomocy, zwołane na żądanie komisji rewizyjnej, odbędzie się w piątek dnia 27 bm. o g. 20, w pierwszym i o godz. 20,30 w drugim terminie** w jadalni Bratniej Pomocy. Porządek dzienny: odczytanie protokółu; 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 3) wybory uzupełniające do sądu koleżeńskiego i kom. rewizyjnej; 4) wnioski zarządu (poprawki statutu); 5) wolne wnioski i interpelacje. Wnioski nie objęte porządkiem dziennym winny wpłynąć na 3 dni do Zarządu Br. Pom. Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowymporcie** odbędzie się w czwartek, 26 b. m. o godz. 20 w salce „Cecylji" w b. koszarach przy ul. Hindernisstr. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Walne zebranie Tow. Śpiewaczego „Lutnia"** w Oliwie odbędzie się w piątek, 27 b. m. o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Ludolfinerstr. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Polek w Oruni** odbędzie się w poniedziałek, 2 marca br. o godz. 19 (7 wieczorem) w Ochronce Polskiej w Oruni Niederfeld. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi — Zarząd.

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19,30 „Sturm im Waserglas".

Scala: dziś o godz. 20,15 nowy program.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino U.T.: dziś „Ihre Majestaet die Liebe".

Kino Capitol: dziś „Der keusche Joseph".

Kino Odeon: dziś „Der Dieb von Bagdad" i „Mein Herz gehoert Dir"; w niedzielę „Danzig geht nicht unter".

Kino Passage Theater: „Die fliegende Flotte" i „Das rollende Haus".

Kino Rathaus Lichtspiele: „Pat i Patachon" i „1000 Worte deutsch".

Kino Gloria-Theater: dziś „Drei Tage Mittelarest".

Kino Flammings: dziś „Donkosacken-Lied" i „Der Satansreiter".

Lekcje śpiewu odbywają się:

„Lutni" gdańskiej w środy, o godz. 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" oliwskiej w środy, o godz. 20-ej w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w czwartki, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Były prezydent miasta Sopotu wyprowadza się do Niemiec.** Były prezydent miasta Sopotu dr. Laue przeniesie się z dniem 1 kwietnia rb. z Sopotu do Poczdamu, gdzie zakupił dom i czynny będzie jako syndyk i docent na uniwersytecie berlińskim.

— **Włamania.** W nocy na poniedziałek rozbito szybę w oknie wystawowym firmy Lisiński przy ulicy Pfefferstadt 11 i skradziono jeden płaszcz. Tej samej nocy włamano się do pokoju czeladnika rzeźnickiego Hansa Krügera we Wrzeszczu i to podczas jego nieobecności. Mimo, że złodziej przeszukał wszelkie szafy, zabrał — jak stwierdzono — jedynie koszulę wierzchnią.

— **Zasłużona kara.** W drugiej połowie października i na początku listopada ub. r. zaczęły się mnożyć kradzieże na statkach, znajdujących się w porcie gdańskim. Jako sprawców tych kradzieży ujęto rosyjskiego marynarza Kappinsa i 19-letniego obywatela łotewskiego Arożda Kaplitisa. Sąd skazał Kapinsa na 3 lata ciężkiego, a Kaplitisa na rok zwyczajnego więzienia.

— **Bunt w zakładzie wychowawczym.** W niedzielę po południu wybuchł w zakładzie wychowawczym Tempelburg bunt wychowanków starszych. Zaalarmowano pogotowie policyjne, które przywróciło spokój i porządek i ujęło trzech buntowników.

— **Napad rabunkowy.** W nocy na poniedziałek napadnięty został we Wrzeszczu przez nieznanego osobnika terminator ogrodniczy Alfred Karschewski. Napastnik groził K. nożem i zabrał mu złoty zegarek.

— **Nieszczęśliwy wypadek motocyklisty.** Jadący na motocyklu kupcy z Polski Goldberg i Kuners ulegli niedaleko granicznej wsi nieszczęśliwemu wypadkowi. Motocykl wywrócił się bowiem, a obaj runęli na ziemię. Podczas gdy G. odniósł lżejsze rany, doznał K. złamania prawego ramienia i okaleczenie prawej nogi. Ofiary nieszczęśliwego wypadku przewiózł przejeżdżający przypadkowo polski samochód towarowy do Skarszew.

— **Nieszczęśliwy wypadek trzech strażaków.** W piątek wieczorem powstał ogień w warsztacie stolarskim przy ul. Grabengasse 9. Podczas gaszenia pożaru przez gdańską straż pożarną uległo zaczadzeniu przez dym dwóch komendantów, a jeden strażak odniósł pokaleczenie głowy i rąk.

— **Znowu ofiara gołoledzi.** W sobotę rano poślizgnęła się w gdańskiej rzeźni niejaka Neubertowa i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała pęknięcia czaszki. N. przewieziono w stanie bezprzytomnym do lecznicy miejskiej.

— **Znowu włamanie do fabryki musztardy.** W nocy na sobotę dokonano ponownego włamania do fabryki musztardy i octu firmy Kuehne przy ulicy Tornscherweg. Sprawcy rozbili biurko, lecz zdobyli tylko kilka pudełek cygar, gdyż pieniędzy nie było.

Bataljony szturmowe Hitlera

Ciekawa interpelacja posła polskiego Czarneckiego do sejmu gdańskiego

Sprawa zamierzanego rzekomo przez oddziały szturmowe Hitlera puczu w Gdańsku, wywołała poważne zaniepokojenie w kołach ludności gdańskiej. Obecnie poseł polski do sejmu gdańskiego p. **Erazm Czarnecki** złożył do senatu gdańskiego interpelację następującej treści:

„Pismo angielskie „Sunday Review", jak również „Danziger Volksstimme", podały wiadomość, że organizacja bojowa zwolenników Hitlera planuje zamach na samodzielność Wolnego Miasta Gdańska, utworzonego na podstawie traktatu pokoj. i będącego pod ochroną Ligi Narodów. Powyższe doniesienie prasy nie zostało dotąd przez senat w sposób dostateczny odparte. Ze względu na to, że wiadomości o przygotowującym się zamachu zbrojnym na Gdańsk szkodzą najżywotniejszym interesom Wolnego Miasta, jak również ze względu na to, że najszersze koła ludności Wolnego Miasta są wysoce zaniepokojone zapowiedzianym zamiarem wywrotowym, przeto prosimy Senat o możliwie najszybsze publiczne oświadczenie w tej sprawie i zawiadomienie nas, jakie środki Senat przedsięwziął celem zapobieżenia wszelkim zakusom zbrojnym, skierowanym przeciwko niezależności Wolnego Miasta."

Spodziewać się należy, że odpowiedź, którą otrzymają posłowie polscy od senatu, przyczyni się do rozproszenia istniejących niejasności w poruszonej wyżej kwestji.

Uregulowanie sprawy zwrotu t. zw. premji wywozowych dla Gdańska

Jak wiadomo w grudniu ub. roku senat gdański zwrócił się do **Wysokiego Komisarza** z prośbą o zadecydowanie, że **Polska** przez wypłacanie t. zw. premij wywozowych z ogólnych dochodów celnych uszczupla udział Gdańska w tychże dochodach.

Senat domagał się w związku z tem, ażeby odpowiednia kwota, przypadająca na jego udział, została mu zwrócona. Wysoki Komisarz, otrzymawszy wniosek, rozpoczął akcję pośredniczącą i w tym celu powołał **komisję rzeczoznawców**, w skład której weszli ze strony gdańskiej obecny **kierownik gdańskiego urzędu celnego, nadradca Kunst**, ze strony polskiej **radca sprawiedliwości Tempel z Warszawy, oraz najwyższy inspektor celny z Szwajcarji, jako reprezentant Wysokiego Komisarza.**

Jak się dowiadujemy istnieją możliwości **ugodowego załatwienia** tej kwestji i to w ten sposób, iż ci kupcy gdańscy, którzy dotychczas otrzymywali premje wywozowe, otrzymywaliby je dopiero **za pośrednictwem** kasy senackiej w przyszłości.

O prawa polskiej ludności w porcie gdańskim

Doniosłe uchwały zjazdu Delegatów Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

Na zjeździe delegatów Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego z terenu W. M. Gdańska powzięto szereg ważnych rezolucyj, z których część usiłuje wywalczyć dla żywiołu polskiego **sprawiedliwe postulaty** w dziedzinie zatrudniania **w porcie gdańskim.** Rezolucje te brzmią:

Supremacja żywiołu niemieckiego w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, istniejąca nadal wbrew odnośnym decyzjom, wywiera ujemne skutki. Odczuwają to szczególnie dotkliwie pracownicy polscy, zorganizowani wszyscy w Zw. Z. Z. P.

Umowy głoszą prawo Polaków w Radzie Portu do 50% parytetu. Tymczasem dzisiaj, po 11-tu latach istnienia Rady Portu, stan liczebny Polaków jest zastraszająco niski, gdyż polskich urzędników i funkcjonarjuszów kategorji: wyższej jest 39,3%, średniej jest 24,5%, niższej jest 32,8%. Jasnem jest, że przy takim układzie sił, interesa polskie narażone są na szwank. Koniecznością pilną jest wobec tego, spełnienie prośby wyrażonej kilkakrotnie na naszych zjazdach i kongresach.

Dzisiaj Zjazd Delegatów Zw. Z. Z. P. na nowo podnosi gorącą prośbę, aby Rząd Polski poruczył przedstawicielowi Związku Z. Z. P., jako najsilniejszej organizacji polskiej na terenie W. M. Gdańska:

stanowisko Delegata w Radzie Portu w Gdańsku.

Zjazd Delegatów wyraża uzasadnioną obawę, że dalsze nieuwzględnienie tej pilnej prośby wyrazić się musi dalszym zanikiem wpływu i znaczenia żywiołu polskiego w Radzie Portu.

Zagadnienie policji portowej w Gdańsku winno być najspieszniej rozwiązane w duchu istotnych potrzeb portu.

Ostatnio polscy robotnicy portowi ponownie byli czynnie atakowani przez robotników portowych narodowości niemieckiej, uniemożliwiających Polakom współpracę i zarobek w porcie gdańskim.

Obecna policja portowa niemiecka zupełnie obojętnie śledzi takie wypadki, nie mogąc zapobiedz gwałtom.

Prosimy polską delegację Rady Portu, ażeby energicznie przeprowadzić raczyła parytet liczbowy w policji niezależnie od władz senackich.

Wolne Miasto Gdańsk stało się siedliskiem jawnem wywrotowych niemieckich organizacyj bojowych. Bandy Stahlhelmu i Hittlerowców, jak ostatnie pobicia spokojnych obywateli polskich i niemieckich dowodzą, zagrażające życiu i zdrowiu ludności wyrządzają ogromne szkody interesom żywotnym W. M. Gdańska.

Wzywamy posłów polskich w sejmie gdańskim, aby wytężyli wszystkie swe wpływy w żądaniu rozwiązania tych bojówek.

Odezwa Gminy Polskiej

O nagrobek dla ś. p. ks. Leona Miszewskiego

Zarząd Gminy Polskiej chcąc uczcić godnie pamięć ś. p. ks. prezesa Leona Miszewskiego postanowił zorganizować akcję składkową na piękny nagrobek. Zachęcając społeczeństwo do składania ofiar na ten cel szlachetny zarząd Gminy Polskiej wydał odezwę następującej treści:

Minął rok, gdyśmy złożyli do wiecznego spoczynku byłego Prezesa Gminy Polskiej i posła do Sejmu gdańskiego ś. p. ks. Leona Miszewskiego, był on wodzem naszym, przyjacielem ludzi, człowiekiem o szlachetnej i głębokiej duszy, obrońca naszych praw, a zapał do pracy społecznej łączył z gorliwością kapłańską.

W dowód jego wielkich zasług winniśmy tworzyć mu granitowe miejsce spoczynku i w tym celu urządzamy do dnia 30 kwietnia 1931 roku zbiórkę na nagrobek dla Leona Miszewskiego.

Wzywamy zatem wszystkich obywateli i Towarzystwa polskie, aby dopomogli nam w tej akcji i przyczynili się do postawienia nagrobka godnego zasługom drogiego wodza naszego.

Zarząd Gminy Polskiej.

Uszkodzenie tablicy przedsiębiorstwa polskiego w Gdańsku

Polska instytucja gospodarcza, **Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe**, spełniają ważną misję gospodarczą, jako **pośrednik pomiędzy handlem polskim a gdańskim.** Nie mniej przeto jakieś ciemne żywioły uważały za stosowne w ubiegłym tygodniu uszkodzić poważnie szklaną tablicę firmową, znajdującą się na froncie gmachu firmy na Töpfergasse 33. Istnieje podejrzenie, że czynu tego dokonały żywioły, którym nie podobał się **napis polski** na tej tablicy. Sprawę tą należałoby jeszcze bliżej wyświetlić. Zdaje się ona bowiem być nowym przyczynkiem do atmosfery, panującej obecnie w Gdańsku.

Teatr Nowy z Poznania w Gdańsku

Dzięki staraniom Teatru Macierzy Szkolnej w Gdańsku odbył się na scenie Stoczni Gdańskiej jeden gościnny występ **Teatru Nowego z Poznania**, który wystawił arcywesołą komedję 3-aktową Kiedrzyńskiego **„Nie szukaj mnie madame!"** Na przedstawienie to zgromadziła się publiczność dość licznie.

Sztuka ta przyjęta została przez publiczność bardzo życzliwie, a brawom i śmiechom nie było końca. Szczególnie wyróżnili się pani **Halina Cieszkowska** w roli żony Piotra Grzędzielskiego, właściciela restauracji, którą to rolę kreował znowu p. Janusz **Marszczek**, p. Roman **Górowski** w roli jego krewnego Pawła, oraz p. Czesław **Kaden** w roli Mieczysława **Przyboreg**, reżysera teatru, Edward **Gliński** w roli Józefa Drążala, agenta. Reszta zespołu aktorskiego wywiązała się również dobrze ze swego zadania, wobec czego całość udała się znakomicie.

„Stulecie Romantyzmu"

W poniedziałek wieczorem wygłosił w sali „Danziger Hof" ciekawy odczyt p. t. „Stulecie romantyzmu" Dr. Tadeusz Bierowski. W doskonałej tej prelekcji literackiej Dr. Bierowski przedstawił ewolucję romantyzmu i jego stosunek do literatury współczesnej. Świetny w kompozycji odczyt urozmaiciła deklamacjami utworów romantyków p. Marja Moderow.

Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnem wydaniu.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniach 21 i 22 lutego 1931 roku.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim: 936 wag. 19147 t. węgla, 53 wag. zboża, 138 wag. drzewa i 147 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim: 958 wag. 18975 t. węgla, 4 wag. zboża 27 wag. cukru i 1 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 19, w porcie gdyńskim 17 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim: 51 wag. złomu, 28 wag. sztucznych nawozów i 10 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 3 wag. sztucznych nawozów i 38 wag. innych towarów.

Rząd docenia ciężką sytuację przemysłu drzewnego

Możliwość uruchomienia warsztatów pracy w okręgu bydgoskim

W tych dniach bawiła w Warszawie pod przewodnictwem dyrektora bydgoskiej Izby Przem.-Handlowej, p. radcy **E. Wcisło**, delegacja złożona z pp.: **Ludwiczaka**, syndyka Zw. Właścicieli Tartaków i Kupców Drzewnych, oraz przedstawicieli przemysłu drzewnego inż. **Wigury** i inż. **Szczytta**, która interwenjowała u władz centralnych w kierunku realizacji postulatów przemysłu i handlu drzewnego okręgu bydgoskiego. W szczególności, odbyła konferencję z Ministrem Rolnictwa **Janta-Połczyńskim**, dyrektorem Biura Kom. Ekon., Rady Ministrów **Jastrzębskim**, dyrektorem Departamentu Taryfowo-Handlowego Min. Komunikacji inż. **Taszyckim**, wiceministrem Przem. i Handlu **Kożuchowskim**, oraz kierownikiem Referatu Drzewnego w temże Ministerstwie, radcą Min. **Budzyńskim**.

Delegacja przedstawiła konieczność takiego uelastycznienia, cen na surowiec drzewny w Dyrekcjach Lasów Państwowych, któreby umożliwiły dostosowanie się do warunków zbytu towarów tartych na rynek angielski. Pan Minister Rolnictwa odniósł się przychylnie do powyższego problemu, traktując go z punktu widzenia racjonalnej polityki handlowej. W zakresie ulg taryfowych, obniżyło Ministerstwo Komunikacji o 10 proc. taryfy przewozowe w odniesieniu do najbardziej aktualnych pozycji taryfy, co ma wybitne znaczenie w efekcie kalkulacyjnym, a mianowicie: taryfa wyjątkowa na przewóz drewna okrągłego, adresowanego do tartaków na odległości do 200 klm. oraz taryfa wyjątkowa na wywóz drewna tartego przez porty Gdańsk i Gdynia, zostały obniżone o 10 proc. Ponadto wyłączono Dyrekcje Kolejowe gdańską i poznańską z obszaru ważności taryfy ulgowej na przewóz drewna tartego z dalszych dzielnic Państwa, dzięki czemu zostaną zmniejszone możliwości konkurencyjne drewna nadsyłanego z Kresów i Kongresówki do b. dzielnicy pruskiej.

W zagadnieniach tych znalazł przemysł drzewny życzliwe poparcie Min. Przem. i Handlu. Efekt realny wyrazi się w dopływie walut zagranicznych, dochodem Skarbu Państwa w formie zwiększonych wpływów podatkowych, wreszcie, co dla bydgoskiego okręgu jest znaczenia pierwszorzędnego, zmniejszeniem bezrobocja, właśnie w największej grupie z przemysłu drzewnego.

Ustalenie siedzib i właściwości terytorjalnej Pom. Urz. Ziemskich

„Monitor Polski" nr. 41 podaje rozporządzenie Ministra Reform Rolnych o ustaleniu siedzib i właściwości terytorjalnej powiatowych urzędów ziemskich.

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu ustalono na siedziby powiatowych Urzędów Ziemskich: Brodnicę, na powiaty — brodnicki, działdowski i lubawski; Chojnice na powiaty — chojnicki, sępoleński i tucholski: Grudziądz na powiaty — gniewski, grudziądzki i świecki; Tczew na powiaty — tczewski starogardzki i kościerski; Toruń na powiaty — toruński, chełmiński i wąbrzeski; Wejherowo na powiaty morski i kartuski.

Lotne Komitety Hołdu dla Marszałka Piłsudskiego

Wobec nadsyłania z różnych stron do Komitetu Imieninowego listów z zapytaniami, w jaki sposób możnaby uczcić dzień Imienin Wodza Narodu, wyjaśniamy, że poza instytucjami i organizacjami społecznemi, które wysyłają gremjalnie życzenia do Marszałka Piłsudskiego na Maderę, każdy **obywatel - patrjota może zorganizować swój własny Komitet Lotny.**

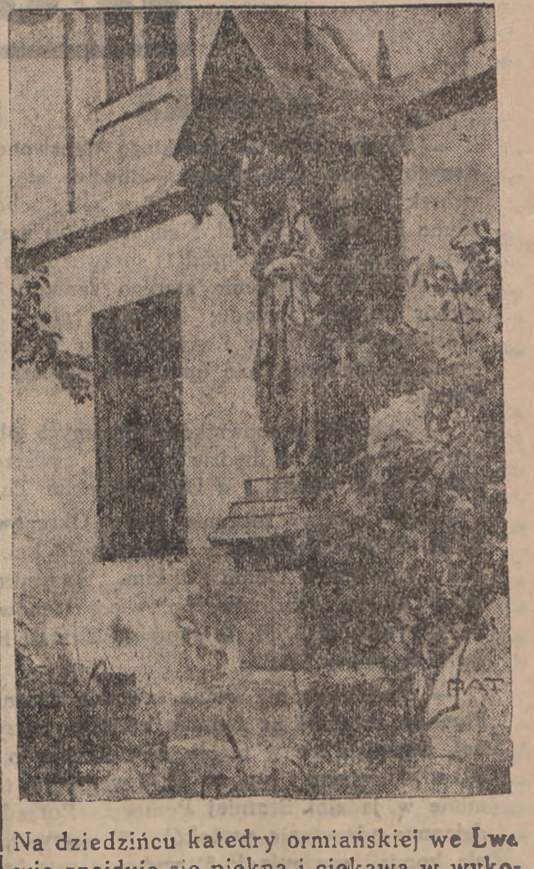
Mieszkańcy miast wojewódzkich, pragnący przyczynić się czynnie do uświetnienia dnia imienin Budowniczego Polski Odrodzonej, są proszeni o zgłoszenie się do Wojewódzkiego Komitetu Imieninowego Toruń, Szeroka 11, gdzie **otrzymają potrzebne wskazówki i materjał propagandowy.**

Mieszkańcy prowincjonalni niechaj zażądają pisemnie materjału propagandowego, adresując: Komitet Wojew. Obch. Imienin Marszałka Piłsudskiego — Toruń, ul. Szeroka 11; tel. 355.

Każdy organizator Komitetu Lotnego nabywa komplet pocztówek, składający się z **200 lub 300 sztuk**, dobiera sobie kilka lub kilkanaście osób, które rozbiorą pocztówki imieninowe i rozpowszechnią je wśród znajomych, w celu wypisania na tych kartach życzeń imieninowych dla Marszałka Piłsudskiego, a następnie zbiorą te karty z życzeniami i wręczą organizatorowi Komitetu Lotnego do zapakowania w jedną kopertę i **wysłania listem zwykłym lub poleconym pod adresem: Monsieur le Marechal de Pologne Joseph Piłsudski, Funchal — Madeira.**

W ten sposób całe społeczeństwo ma możność wzięcia czynnego udziału w hołdzie dla Marszałka Piłsudskiego.

Ciekawe zakątki we Lwowie



Na dziedzińcu katedry ormiańskiej we Lwowie znajduje się piękna i ciekawa w wykonaniu statua Matki Boskiej. (Zdjęcie).

ŚWIECIE

Z życia nowej placówki Związku Strzeleckiego

W ub. sobotę odbyło się o godz. 8 wieczorem na sali Chełstowskiego pierwsze plenarne zebranie członków Zw. Strzeleckiego oddział Świecie w obecności 42 osób. Na porządku dziennym znalazł się szereg nader aktualnych dla młodej placówki spraw. Z ważniejszych podajemy: wykład p. Ceranowskiego, referenta oświatowego Zw. Strzeleckiego p. t. „Ideologja Związku Strzeleckiego", apel komendanta do ćwiczących oraz nader ożywioną i podniosłą dyskusję, wszczętą po apelu.

W dyskusji tej, nacechowanej żywo i silnie tętniącą wiarą w ideały związku: Boga i Ojczyznę, zabierał głos szereg mówców — podnosząc z jednej strony konieczność organizowania się pod jednym sztandarem pracy około rozbudzenia i gruntowania gotowości bojowej dla dobra Rzeczypospolitej, zbijając z drugiej strony te twierdzenia i głosy z zewnątrz, które insynuują strzelcom i Zw. Strzeleckiemu niestworzone rzeczy tylko z zawiści partyjnej.

Zarząd miejscowy cytuje w tem miejscu porządku dziennego w dosłownem brzmieniu znany rozkaz Komendanta VIII. Okręgu Zw. Strzeleckiego, drukowany w „Dniu Pomorskim", z datą 19 lutego b. r. o stosunku Zw. Strzeleckiego do wiary katolickiej i zagadnienia obrony granic Państwa, kładący kres wszelkiego rodzaju pogłoskom o nielojalności Zw. Strzeleckiego w odniesieniu „do wszelkich władz, a tem samem i władz czy osób duchownych".

W dalszym ciągu dyskusji, kpt. rez. p. Sławęcki poddaje rozumnej i przyjaznej krytyce dotychczasowy stan pracy miejscowego Oddziału Związku, poczem zabierają głos: pp. Ołtarzewski, Buczkowski, por. Koprowiak, Szczepański i Kędzia, tłumaczący drobne uchybienia organizacyjne Zarządu młodej placówki strzeleckiej i apelujący w gorących słowach do intenzywnej pracy wszystkich członków i zjednywania nietylko członków ale i serc i rozumów, obywateli trzymających się, jak dotąd, zdala od ideologji Związku Strzeleckiego.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego — zebranie zakończono.

Kronika

— *Kulig gimnazjalny.* Tutejsze gimnazjalne Sodalicje Marjańskie urządziły w ub. niedzielę kulig do pobliskiego Jeżewa. Brało udział ok. 35 osób. W Jeżewie zwiedzili uczestnicy nowozbudowany kościół parafjalny. Miejscowy ks. prob. bardzo chętnie i życzliwie dał ciekawe wyjaśnienia, zwłaszcza co do starego obrazu Hahna, podobnego do obrazu w głównym ołtarzu w katedrze w Pelplinie. W drodze powrotnej zatrzymali się uczestnicy na chwil kilka w gościnnym domu pana Kazimierza Różyckiego w Taszewie.

Drugi kulig urządziło stowarzyszenie „Anioła Stróża" przy tut. gimnazjum. Przeszło 80 malców jechało sobie z śpiewem wesołe do Przysierska, wioski kościelnej oddalonej coś 10 km. od Świecia. Po smacznej kawce zwiedzili wszyscy miejscowy ślicznie i gustownie odnowiony kościół. Na cmentarzu dłuższy czas zatrzymali się uczniowie przy grobie znanego kaszubskiego poety śp. Dra Ceynowy.

Przy wesołym nastroju wrócili wszyscy wieczorem do domu. Serdeczne należy się podziękowanie wszystkim przyjaciołom naszej młodzieży gimnazjalnej, która dzięki życzliwości i wspaniałomyślności właścicieli sanek i koni mogła przeżyć tyle chwil wesołych. Specjalnie podziękować należy pani Domaradzkiej z Sulnowa, p. Niesłuchowskiemu z Marjanek, p. Kray'owi z Ernestowa, p. dyr. Nowakowi z Przechowa, p. E. i St. Manikowskim i p. Grajewskiemu z Wiąga.

— *„Święć się, święć się wieku młody".* — Uczenice Żeńskiej Zawodowej Szkoły Gospodarczej w Świeciu wystawiły w niedzielę na improwizowanej własnemi środkami scenie w sali jadalnej szkoły — jednoaktówkę „Święć się, święć się wieku młody" zakończoną dowcipnym monologiem, jako naddatkiem. Reżyserja bez zarzutu i nader pomysłowa w wykorzystaniu skromnych środków, amatorki, przeważnie debiutantki wywiązały się z swych ról widocznie ku zadowoleniu publiczności zaproszonej, skoro na skutek rzęsistych oklasków i żądań bisowania — odegrały jednoaktówkę powtórnie.

Powitać należy z uznaniem tego rodzaju przedstawienia „domowe" dające możność kultywowania żywego słowa w środowisku uczniowskiem, złożonem przeważnie z sfer wiejskich.

CHEŁMŻA

— *Pomoc dla bezrobotnych.* Na rzecz bezrobotnych p. Rynkowski 5 zł.; Bractwo św. Walentego 20 zł.

— *Rekolekcje.* Staraniem ks. prałata Szydzika odbędą się w czasie wielkiego postu rekolekcje od dnia 23 marca Rekolekcje przeprowadzi Ojciec Bazyli z zakonu franciszkańskiego.

— *Na rzecz biednych miasta* złożyło Kat. Koło Polek na ręce Stow. Pań Miłosierdzia św Wincentego a Paulo hojny dar zebrany na zabawie w wysokości 216,95 zł. Jest to prawdziwy czyn katolicki godny do naśladowania.

— *Walne zebranie Zw. Pracowników miejskich.* W ub. tygodniu odbyło się w lokalu p. Brzuskiewicza walne zebranie Związku które zagaił p. prezes J. Wiśniewski, poczem odczytano protokół z ostatniego walnego zebrania. który przyjęto. Marszałkiem walnego zebrania wybrano p. Augustyniaka na ławników p. Piątkowskiego i Górnego. jako protokólanta p. Chrapkowskiego. Po szczegółowym sprawozdaniu zarządu udzielono całemu b. zarządowi absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp. J. Wiśniewski — prezes; Krzyżaniak — wiceprezes; Chrapkowski — sekretarz; Trzciński (jun.) — biblj. Kobusiński — skarbnik; Litke i Górny ławnicy. Do sądu honorowego powołano pp. Kobusińskiego, Wiśniewskiego, Krzyżaniaka inż. Marczewskiego Augustyniaka

Walka o Tczew

23 lutego 1807 roku

W jednym z ostatnich numerów „Polski Zbrojnej" p. I. S. zamieszcza uwagi o bitwie pod Tczewem w 1807 roku. Uwagi te powtarzamy poniżej:

Zawsze należy o tem pamiętać, iż ten skrawek Pomorza należący dziś do nas był już przed 124 laty zdobyty naszym orężem i jeno traktatowe ustępstwa z rąk naszych go wydarły. Ta ziemia pomorska została wówczas zroszona krwią najlepszych synów Polski, — którzy wierząc w gwiazdę cesarza Napoleona i jego chęć odbudowania naszej ojczyzny, — tłumnie poszli na tę „pierwszą wojnę polską" aby czynem stwierdzić, iż „Polacy są warci być narodem". Jednym ze zwrotnych i piękniejszych momentów tej kampanji jest walka *o Tczew stoczona w dniu 23 lutego 1807 r.*

Już w początku stycznia na skutek rozkazów cesarskich miał stanąć gen. Dąbrowski na czele zebranych już wojsk polskich, skoncentrować się pod Bydgoszczą i wyprzeć wroga z obszaru Pomorza na lewym brzegu Wisły, a pochód swój uwieńczyć zdobyciem Gdańska. Początkowo pod komendą Dąbrowskiego miały stanąć wszystkie uformowane oddziały wojska naszego, później jednak wyłączono z pod jego rozkazów legję warszawską i kaliską pozostawiając 4 pułki piechoty i 2 jazdy, składające legję poznańską, wszystkie pospolite ruszenia wojewódzkie, oddziały formowane w departamencie bydgoskim tj. jeden bataljon piechoty i pułk jazdy, oraz pułk jazdy sformowany w łęczyckiem. Zanim do formującego się korpusu 10 wielkiej armji przybył marszałek Lefevre, — komendę nad swemi wojskami i francuską dywizją gen. Menard sprawował Dąbrowski. W połowie lutego na skutek ogólnych poruszeń ruszyły oddziały Dąbrowskiego. Prusacy skupieni na linji Miłobądź — Tczew — Skarszewy zamierzali uderzyć na dywizję Menarda, zbliżającego się ku Dąbrowskiemu, zanim nastąpi ich połączenie. Te właśnie zamiary skłoniły Dąbrowskiego do energicznej akcji. Postanowił on uderzyć na Tczew jako na punkt wypadowy w stosunku do Gdańska.

Wedle wydanych zarządzeń gen. Menard uderzyć miał od strony zachodniej, od południa atakowali Polacy. Jako straż przednia szedł 1 p. p. i 1 p. jazdy pod rozkazami gen. Niemojewskiego, za niemi posuwała się siła główna pod Dąbrowskim, złożona z 2 i 4 p. p. oraz jazdy Dziewanowskiego, prawe skrzydło osłaniał 1/3 p. p.

O godz. 7 rano obie grupy stanęły pod murami Tczewa i ruszyły do ataku. Gen. Niemojewski wstępnym bojem odrzucił nieprzyjaciela z przed miasta i wpędził między domy przedmieścia. Rozpoczęła się uporczywa walka o zajęcie bram prowadzących do miasta. Bramę wiślną forsował I/1 pp. pod komendą płk. Sierawskiego, bramę gdańską — II 1. pp. dowodzony przez płk. Sułkowskiego. Łączność między temi dwoma oddziałami nawiązywał ppłk. Fiszer na czele I. 3 pp. Drogę do Gdańska celem niedopuszczenia stamtąd pomocy obserwowała brygada gen. Puthod z dywizji Menarda, wspomagana przez dwa pułki jazdy łęczycki pod płk. Dąbrowskim i pomorsko-kujawski pod płk. Dziewanowskim. — A więc i tu w większości byli Polacy, gdy Puthod dowodził legją północną z Polaków złożoną. Walka trwała przez siedem godzin, wreszcie męstwo naszego młodego żołnierza wzięło górę i pod jego naporem musieli ustąpić starzy żołnierze pruscy. Prawie jednocześnie wpadły przez zdobyte bramy bataljony 1 p. p., a za niemi 3 p. p. oraz Badeńczycy.

Po upartej walce miasto zostało zdobyte. Opanowano pozycję bardzo ważną, zdaniem Dąbrowskiego, albowiem Tczew był świetnym punktem obserwacyjnym w stosunku do Gdańska i nic z tej twierdzy nie mogło wyjść aby w Tczewie nie było widzianem. Zdobycie tego klucza przyszłych działań oblężniczych pod Gdańskiem było uwieńczone zwycięstwem dzięki męstwu polskiego oręża.

KRONIKA

Środa 25 lutego

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Macieja

Środa Anastazji

— Stan wody w Wiśle z dnia 23. 2.: Zawichost +2.04, Warszawa +1.12, Płock +0.88, Toruń +2.90, Fordon +2.93, Chełmno +1.85, Grudziądz +0.25, Tczew —0.04, Einlage +1.96, Schiewenhorst +2,08.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 25 lutego włącznie dyżuruje apteka Radziecka ul. Szeroka.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 24 b. m. o godz. 20 „Pani Ministrowa.

Środa, 25. b. m. o godz. 20 — Gościnny występ p. Kazimierza Krukowskiego.

Czwartek, 26. b. m. o godz. 20 — „Pani Ministrowa".

Repertuar kin:

Palace: „Trójka".
Światowid, Prosta — „Pokusy Brodway'u".
Lux: „Messalina".
Corso: „Człowiek bez nerwów".
Mars, ul. Warszawska — „Cyrk wędrowny".

Zjazd starostów

W dniu wczorajszym w auli Pomorskiego Urzędu Wojew. obradował zjazd starostów powiatowych wojew. pomorskiego.

Zjazd zagaił i przewodniczył obradom p. wojewoda pomorski Lamot.

W zjeździe udział wzięli również prezydenci miast Torunia i Grudziądza.

Toruń nie był reprezentowany na zjeździe Związku Miast

Na skutek nieporozumień, jakie wynikły między Magistratem a Radą miejską w sprawie wyboru delegatów na zjazd Związku Miast w Krakowie, który odbył się — jak wiadomo — w ub. niedzielę, miasto Toruń na zjeździe nie było reprezentowane.

Z miasta

— **Przewidywany przebieg pogody** w dniu dzisiejszym: pochmurno z drobnemi opadami. Umiarkowane wiatry wschodnie. Odwilż.

— **Kompetencje urzędów parafjalnych.** Urzędy pocztowo-telegraficzne otrzymały okólnik Min. Poczt i Tel., wyjaśniający kompetencje urzędów parafjalnych. Urzędy parafjalne, nie posiadają charakteru władz państwowych, przeto nie przysługuje im prawo zwolnienia od opłaty pocztowej za przesyłki listowe polecone. Natomiast urzędy parafjalne mają prawo przesyłać bezpłatnie zwykłą korespondencję listową.

— **V-ta Sesja Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego.** W dniu dzisiejszym w sali posiedzeń Rady Miejskiej obraduje V-ta sesja Pomorskiego Sejmiku Wojew. Obrady poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele Najświętszej Panny Marji.

— **Zebranie L. O. P. P. i Kółka modelarskiego przy Szkole Wydziałowej Męskiej.** Dnia 22 lutego odbyło się zebranie Kółka modelarskiego przy Szkole Wydziałowej Męskiej. Obrady zagaił prezes p. Żydowicz. Po przeczytaniu protokółu przez p. Cichoradzkiego, p. Rychert wygłosił referat p. t. „Znaczenie lotnictwa i jego rozwój". W dyskusji, jaka się po odczycie wywiązała, m. in. wygłosił dłuższe przemówienie p. Lewicki, omawiając działalność Kółka modelarskiego. Na zakończenie przyjęto kilku nowych członków L. O. P. P.

— **Zebranie L. O. P. P. 9 marca.** Na wczorajszem posiedzeniu miejskiego komitetu L. O. P. P. delegaci kół, po kilkuminutowej dyskusji, postanowili roczne walne zebranie komitetu odłożyć do dnia 9 marca r. b.

— **Organizacja Przysp. Kobiet do Obrony Kraju** w Toruniu zawiadamia, że dnia 6 marca o godz. 17-tej w sali Kasyna Garnizonowego, ul. Żeglarska, I. ptr., odbędzie się doroczne walne zebranie. Goście mile widziani.

— **Ping-pong.** W niedzielę, dnia 22 b. m. grano mecz towarzyski W. C. Z. „Gryf" — S. M. P. św. Jana. Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem dla S. M. P. św. Jana w stosunku 8:6. — Krzyk „Gryf" — Wesołowski 6:1 0:1; Jankowski „Gryf" — Woliński 4:6 2:6; Jeziorski „Gryf" — Maciejewski 6:1 3:6; Twardowski „Gryf" — Sadowski 6:4 6:3; Wierniewski „Gryf" — Płorzyński 6:8 2:6; Krzyk „Gryf" — Katlewski 4:6 6:8.

— **Chór męski „Dzwon" — Toruń.** Dziś, we wtorek, punktualnie o godz. 20 lekcja śpiewu w sali hot. Mazow. Ćwiczymy nowe pieśni na koncert religijny, przeto punktualne przybycie wszystkich druhów konieczne. Odtąd lekcje odbywać się będą co wtorek i piątek.

— **Tow. Śpiewu „Lutnia" w Toruniu.** Lekcja chóru mieszanego dziś we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 20,15 w lokalu „Lutni" (Dwór Artusa). Uprasza się o liczne i punktualne przybywanie na lekcje. Zarząd.

— **Ujęcie mlamywacza.** W ub. sobotę przytrzymany został niejaki Leon Osinko bez stałego miejsca zamieszkania, w chwili, gdy usiłował dokonać włamania z bronią w ręku do mieszkania p. Jagalskiego przy ul. W. Garbary 33-35. Po przeprowadzeniu dochodzeń odstawiono aresztowanego do prokuratury Sądu Okręgowego w Toruniu.

— **„O polskiem zagadnieniu kolonjalnem".** Staraniem Tow. Wiedzy Wojskowej Koło Toruń, odbędzie się dnia 24 lutego o godz. 18-tej w sali kasyna garnizonowego przy ul. Żeglarskiej 22 odczyt p. Franciszka Łypa „O polskiem zagadnieniu kolonjalnem". Koło Tow. W. W., chcąc uprzystępnić tą aktualną sprawę wszystkim interesującym się zagadnieniami kolonji, udostępnia ten odczyt wszystkim i zaprasza chętnych na wtorek, dnia 24 b. m. do kasyna garnizonowego. Wstęp bezpłatny. Osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie.

— **Rejestrowanie samochodów.** Komisja dla rejestrowania pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w marcu dnia 21, w kwietniu w dniach 1, 8 i 25, w maju w dniach 2, 9 i 30, w Gdyni dnia 17 kwietnia, w Tczewie dnia 18 kwietnia .

— **Turniej ping-pongowy o mistrzostwo miasta Torunia.** Klub sportowy „Zuch" organizuje w dniu 1 marca b. r. turniej ping-pongowy o mistrzostwo m. Torunia. Turniej ten odbędzie się na 5-ciu przepisowych stołach w sali Parku Wiktorji. Początek turnieju o godz. 10 rano. Zapisy drużyn przyjmuje się do soboty, dnia 28 lutego b. r. do godz. 18-tej w sekretarjacie klubu, Małe Garbary 20 od godz. 16—19-tej. Wpisowe od zawodnika wynosi 1 zł, które uiścić trzeba przy zgłoszeniu.

Uwagi pod adresem komisyj szacunkowych dla podatku obr.

Ruch zniżkowy, jaki ogarnął ceny wszystkich prawie artykułów pierwszej potrzeby, trwa naogół nadal. Jest to fakt zbyt dobrze znany wszystkim, aby się zbyt szeroko nad nim rozwodzić.

Na tem miejscu chodzi nam o inną kwestję, którą wysuwają już dzisiaj **szerokie koła kupieckie**, w związku z powszechnym spadkiem cen. Chodzi tutaj zdaniem kół kupieckich o **sprawiedliwy wymiar podatku obrotowego** ze szczególnem uwzględnieniem właśnie owego ogólnego spadku cen, **Komisje szacunkowe dla podatku obrotowego**, przy szacowaniu podatku powinny przedewszystkiem uwzględnić ten szczegół, a nie kierować się stosowanym zbyt często w tych wypadkach zwyczajem, polegającym na tem, iż komisje szacunkowe prawie zawsze podwyższają podaną przez płatników sumę podatku obrotowego, przystępując do swego zadania z góry z pewnem uprzedzeniem co do wiarogodności płatnika.

Roczne walne zebranie
Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich Państwowych

W ub. niedzielę odbyło się w Toruniu w sali konferencyjnej Gimn. Męsk. doroczne walne zebranie Koła Pomorsk. Stow. Dyrektorów polskich szkół średnich państw., w którem wzięli udział członkowie Koła, jak i przedstawiciele władz szkolnych, a mianowicie: p. naczelnik wydziału szk. średn. przy Kuratorjum O. S. P. p. Bronisław Biedowicz, p. wizytator Dutkowski i p. wizytator O. S. P. Kozanecki.

Na zebraniu, któremu przewodniczył p. dyr. Puppel z Grudziądza, załatwiono następujące sprawy: wysłuchano sprawozdania prezesa Koła p. dyr. dr. Frankiewicza z działalności Koła z r. 1930, jak i sprawozdania skarbnika p. dyr. Exnera, sekretarza Koła p. dyr. Eckmanowej.

Po dyskusji nad sprawozdaniami udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi i wybrano nowy Zarząd, który ukonstytuował się w następując. składzie: prezesem Koła został p. dr. Frankiewicz z Chełmna. Do Zarządu weszli: p. dyr. Puppel z Grudziądza i p. dyr Targowski z Torunia, sekretarzem Koła została p. dyr. Eckmanowa z Torunia. Następnie wygłosił p. dr. Frankiewicz referat na temat „Kult własnego państwa w przedmiotach nauczania", który wywołał dłuższą dyskusję. Po załatwieniu spraw bieżących posiedzenie zamknięto.

4 tysiące złotych przez jedną noc

W pewien wieczór listopadowy roku ubiegłego w restauracji p. Krupki na Mokrem bawiło się grono ludzi przy kieliszku, nucąc sobie ochoczo różne piosnki. Do towarzystwa przyłączył się w pewnej chwili znany przedsiębiorca z Torunia p. K., który w tym dniu podjął większą kwotę pieniędzy i wracając do domu, wstąpił po drodze do owej restauracji na kieliszek wódki i zakąskę. Czując w kieszeni „grubszą" gotówkę a nie lubiąc pić sam, przyłączył się do towarzystwa i zaczął fundować. Bawiono się wesoło, tem weselej, iż bez troski o to, kto będzie płacił.

Szczodrość i łatwowierność fundatora postanowił jednakże wyzyskać „do cna" jeden z uczestników zabawy, murarz Sielski, który zauważył, iż K. ma przy sobie większą ilość gotówki. Sielski ofiarował się odwieźć p. K. taksówką do domu. Po drodze wstąpili jeszcze na wódkę, poczem Sielski po porozumieniu z szoferem Wesołowskim ograbił pijanego już doszczętnie p. K. z wszystkich pieniędzy, około 4.000 zł. i porzucił go w parku. S. i W. ze zrabowaną gotówką udali się natychmiast do Grudziądza, gdzie rozpoczęła się zabawa na wielką skalę, tak długo, aż starczyła gotówka. Niedługo to trwało. Kiedy Sielski i Wesołowski nazajutrz wpadli w ręce poszukującej ich policji, byli już doszczętnie bez grosza.

Epilog tej sprawy rozegrał się onegdaj przed Sądem Okręg. Rozprawa ujawniła szereg szczegółów wesołej zabawy przygodnych bandytów w Grudziądzu. Szczególne zdolności w rozrzucaniu cudzych pieniędzy wykazał dość sędziwy już murarz Sielski, który je hojnie wydawał na lewo i na prawo, kupując m. in. różnym osóbkom różne trzewiczki i pończoszki. Sąd po całodziennej rozprawie skazał Sielskiego na 8 **miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.** Szofer Wesołowski skazany **został na jeden miesiąc więzienia**, pozatem zasądził sąd Sielskiego na zwrot zrabowanych **p. K. 3.350 zł.**

Muzeum miejskie zwiedzić winni wszyscy

Społeczeństwo pomorskie, a ściślej mówiąc **Toruń, wzbogacił się o nową placówkę kulturalno-oświatową jaką jest otwarte przed kilku dniami Muzeum miejskie**, które jest zaczątkiem przyszłego wielkiego Muzeum pomorskiego.

Placówkę tą **powinni zwiedzić bezwzględnie wszyscy**, zapoznając się szczególnie w dziale prehistorycznym z cennemi zbiorami starej **kultury pomorskiej.**

Mamy wrażenie, iż **władze szkolne** zarządzą, aby w pierwszym rzędzie **z zbiorami zapoznała się nasza młodzież.**

Muzeum mieści się w Magistracie (II. piętro) i otwarte jest codziennie bez względu na niedziele i święta **od** godz. 11—14-tej. Wstęp dla **dorosłych** 50 gr., dla młodzieży szkolnej, szeregowych i podoficerów 20 **gr. Dla** wycieczek zniżki.

Z życia toruńskiego Klubu Hodowców kanarków „Wisła"

Obrady dorocznego walnego zebrania **toruńskiego** Klubu Hodowców Kanarków „Wisła" odbyły się pod przewodnictwem p. **Ojdowskiego.** W skład prezydjum zebrania **weszli** p. Orłowski jako sekretarz i pp. **Ciesielski** i **Miklaniewicz** jako ławnicy.

Ogólny pogląd na całokształt działalności zarządu w ub. roku dał w swem sprawozdaniu prezes p. Ojdowski. Klub w ubiegłym roku brał udział na zjeździe Centrali Hodowców Kanarków w Poznaniu, oraz na zjeździe okręgowym Hodowców Kanarków w Bydgoszczy. W listopadzie urządzono w Dworze Artusa premjowanie kanarków. Zkolei dłuższe sprawozdanie zdał sekretarz **p. Orłowski.** Po sprawozdaniu skarbnika udzielono na wniosek Komisji Rewizyjnej zarządowi absolutorjum.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie. p. Ojdowski prezes, p. **Kazimierz Thomas (Lidzbark)** wiceprezes, p. **Orłowski** sekretarz, p. **Junik** skarbnik. Do Komisji rewizyjnej weszli pp. **Sass** (Stawki) i **Gloń** (Toruń). Ławnikami wybrano p. **Miklaniewicza** i **Ciesielskiego.**

W wolnych głosach uchwalono zwrócić się z apelem do wszystkich amatorów i hodowców oraz miłośników jeszcze niezrzeszonych, do wstępowania w szeregi towarzystwa. Zadaniem Towarzystwa jest również udzielanie pomocy fachowej oraz urządzanie publicznych wystaw. Pozatem Towarzystwo urządza fachowe wykłady i odczyty hodowli.

Samobójczy skok z mostu do Wisły

Śledztwo w sprawie zagadkowego **wypadku** na moście kolejowym ustaliło, że nie **zachodzi** tu zabójstwo.

Jak wynika z zeznań wiarogodnych świadków wypadku, po godzinie 22-giej nieznana kobieta skoczyła z mostu do Wisły w **widocznym** zamiarze samobójstwa.

Zwłok denatki dotychczas nie wyłowiono, również nie zdołano ustalić nazwiska tragicznie zmarłej. Dalsze śledztwo w toku.

Z teatru

— **Kazimierz Krukowski na scenie toruńskiej.** Jutro w środę, dnia 25 b. m. jedyny występ słynnego „gwiazdora" rewji warszawskiej, Kazimierza Krukowskiego (Lopka) w całkowicie nowym repertuarze. Wystąpi też znakomity duet taneczny „Morskiego Oka" Ney oraz pieśniarka Hanka Halmara.

— **„Miss Europa".** W sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 20-tej premjera operetki Aleksandra Wilińskiego „Miss Europa" na uroczystość 40-lecia pracy scenicznej i kompozytorskiej autora. W tyt. partji wystąpi gośc. chlubnie znana primadonna Opery Warsz. p. Marja Kałuska, której sukcesy za czasów Opery Pomorskiej na naszej scenie żywo jeszcze tkwią w pamięci.

Na białym czworoboku

Światowid: „Pokusy Broadway'u".

Po przejmującym przepysznym „Legjonie potępieńców", wystawia obecnie kino Światowid niezmiernie wzruszający dramat psychologiczny „Pokusy Broadway'u".

Do głębi serca przejmuje się widz serdeczną historją matki, promieniejącej przebogatą skalą uczucia i tkliwości. Niema żadnych wstrząsających tragedji i sensacyj, wszystko się kończy dobrze i spokojnie i choć nie bardzo może logiczne są powiązania i zawikłania — wrażenie pozostaje pogodne, a tego tak bardzo publiczność jest spragniona!

Wkładka „pocałunkowa" niemądra jak przeważnie zwykle, i jak zwykle zachwyca publiczność. (zm).

Podgórz

— Łańcuch składek na bezrobotnych. — Wezwany przez kontrolera poczty p. Józefa Orla p. Piotr Rogulski składa na rzecz bezrobotnych 5 zł., a p. Piotr Ćwick składając na ten sam cel 5 zł. wzywa do dalszej składki p. Andzię Thomsównę i p. Józefa Bagińskiego.

— Wybór sędziego polubownego. Na ostatnim posiedzeniu sejmiku powiatowego wybrano większością głosów sędzią polubownym na miasto Podgórz właściciela składu aptecznego p. Marjana Deutscha. Zastępcą jego został piekarz p. Stanisław Zieliński.

Chełmno

— Poświęcenie gmachu Pow. Kasy Chorych. Ub. niedzieli odbyło się tutaj poświęcenie nowego gmachu Pow. Kasy Chorych który oprócz biur administracyjnych posiada wzorowo urządzenia lecznicze. Po mszy św. odprawionej przez ks. prob. Bączkowskiego nastąpiła uroczystość poświęcenia, którą zagaił komisarz Kasy p. Kucharski witając licznie zebranych gości oraz podnosząc zasługi tych co dołożyli swych starań aby gmach stanął. Aktu poświęcenia dokonał po dłuższem okolicznościowem przemówieniu ks. prob. Bączkowski. Z kolei przemawiali pp. naczelnik Wydz. Op. Społ. Urzędu Wojewódzkiego Kruszelnicki, starosta Ossowski, dyr. O. U. Z. z Poznania Maćkowski, dyr. Okr. Zw. Kas Chorych dr. Rutkowski, burmistrz Zawadzki prezes Tow. lekarskiego dr. Drążkowski i prezes Tow. Kupców Chmurzyński, poczem nastąpiło zwiedzenia Zakładu.

Lubawa

— Komin „winien". Dnia 21 bm. około g. 21,30 powstał pożar w zabudowaniach Rudnickiej Cecylji w Pacołtowie, pow. lubawski, — który zniszczył dom mieszkalny wart. 13.000 zł. Dom ten był ubezpieczony w Tow. Ubezp. „Vesta" na sumę 12.500 zł. Na strychu domu spaliła się część bielizny wart. około 100 zł. na szkodę lokatora Żurawskiego Józefa. Dochodzeniem ujawniono, iż przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Nowemiasto

— Ostrożnie z ogniem. Dnia 20 bm. około godz. 19,30 powstał pożar w zabudowaniach Cieszyńskiego Aleksandra w Nowemmieście, wybudowanie — Ogień zniszczył stodołę wraz zbożem, słomą paszą i maszyny rolnicze łącznej wart. 16.000 zł. Spalony objekt był ubezpieczony w Tow. Ubezp. „Port' w Warszawie na sumę 20.000 zł. Przyczyny pożaru niezdołano dotychczas ustalić, istnieje jednak podejrzenie, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem jednego z domowników. Nastepnego dnia około godz. 22 spalił się na szkodę wyżej wym. stóg żyta wart. 1000 zł. który stał w odległości około 30 mtr. od spalonej stodoły. Stóg ten ubezpieczony nie był. Pożar stogu powstał przypuszczalnie z iskier od spalonej stodoły, które zostały przeniesione przez wiatr od stodoły. Dochodzenia w toku.

Morzeszczyn

— Z życia Tow. pszczelarzy. Ostatnio odbyło się w Morzeszczynie w lokalu p. Kalinowskiego zebranie Tow. pszczelarzy. Obrady zagaił prezes p. Trzos poczem p. dr. Ulatowski z Grudziądza po wyjaśnieniach w sprawie kupna cukru po ulgowych cenach wygłosił interesujący referat pt.: „Gospodarka w pasiece przy końcu zimy". W końcu zebrania uchwalono urządzić z początkiem czerwca kurs instruktorski, na którym odpowiednie wykłady wygłaszać będą trzej prelegenci z Grudziądza. Towarzystwo aczkolwiek powstało niedawno rozwija się bardzo pomyślnie i już dziś ma 25 członków.

HUMOR

SOLIDNA DAMA.

Ogłoszenie:

Umeblowany pokój do wynajęcia dla damy, pięć metrów długości i trzy szerokości.

PUNKT WIDZENIA.

— Jedziesz do Ameryki?
— Tak.
— Za interesem.
— Tak jest.
— Nie boisz się, że okręt pójdzie na dno?
— Dobre sobie! A czy to mój okręt?

GRUDZIĄDZ

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Lwem, ul. Pańska 22.

Repertuar kin:

Apollo — „Porucznik Armand".
Gryf — „Rapsodja węgierska".
Orzeł — „Faust".

— Z zawodów bokserskich Warszawa-Pomorze. W ubiegłą niedzielę odbyły się w „Tivoli" w Grudziądzu zawody bokserskie Warszawa-Pomorze, w których zwyciężyli goście w stosunku 9:7. Impreza cieszyła się wielką frekwencją publiczności.

— **Nocne strzały na ul. Mickiewicza.** W nocy z soboty na niedzielę u zbiegu ulic Mickiewicza i Mało-groblowej skutkiem sprzeczki pomiędzy dwoma osobnikami wynikła strzelanina. Jedna z kul przedziurawiła szybę wystawowego okna księgarni p. Kriedt'ego. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja.

— **Kradzieże i włamania.** Kreftowi Bernardowi, Bracka 11, skradziono ze składu czekoladę i cukierki na sumę 1000 zł. — Hase St, ul. Toruńska 5, skradziono z mieszkania 2 ubrania i futro wartości 500 zł. — Rosh Janowi, Droga Łąkowa 51, skradziono 15 kg. pierza gęsiego i 25 kg. słoniny wartości 230 zł.

— **Przedstawienia dla młodzieży cieszą się wielkiem powodzeniem.** Staraniem Komitetu międzyszkolnego na czele którego stoi p. Starosta Grodzki Montwiłł w porozumieniu z Dyrekcją Teatru Miejskiego, postanowiono, jak to już donosiliśmy, dawać specjalne przedstawienia dla dzieci i młodzieży. Na pierwszy ogień poszła zawsze piękna, pełna szczeregu humoru i sentymentu komedja Fredry „Śluby Panieńskie". Dotychczas odbyły się już dwa takie przedstawienia i obydwa cieszyły się niesłychanem powodzeniem. Teatr w niedzielę po południu jest wypełniony dosłownie po brzegi. Jak się okazuje, pomysł był nader szczęśliwy. Sztukę wystawiono bardzo starannie i grano bez zarzutu.

Z wystawy gołębi pocztowych

W ubiegłą niedzielę dowódca 16 Dyw. Piechoty p. gen. Rachmistruk dokonał w obecności przedstawicieli władz, licznie zebranych gości i reprezentantów prasy otwarcia wystawy gołębi pocztowych 3 grupy lotniczo - hodowlanej D. O. K. 8.

Wystawa mieści się w „Tivoli" i obejmuje znaczną ilość pięknych okazów, za które przyznano nagrody następującym hodowcom:

Kruszewski C. — Dyplom D. O. K. 8. Torliński W. — Dyplom D. O. K. 8. Sumiński A. —List pochwalny Okr. Zw. Tow. H. G. Poczt. Jeliński Fr. — List pochwalny Okr. Zw. Tow. H. G. Poczt. Zieńkowski, rotmistrz — List pochwalny Okr. Zw. Tow. H. G. Poczt. Lewandowski B. — Złoty medal 3 grupy lotowej. Gąsiorowski A. — Srebrny medal 3 grupy lotowej. Wilamowski B. — Bronzowy medal 3 grupy lotowej. Żakliwowski M. — Dyplom 3 grupy lotowej. Rejewski Br. — Dyplom 3 grupy lotowej. Makowski W. — Dyplom 3 grupy lotowej. Ambrozius L. — Dyplom 3 grupy lotowej. Górski J. — Dyplom 3 grupy lotowej. Wolski H. — List pochwalny 3 grupy lotowej. Żurawski B. — Nagroda wartościowa p. dyr. Wolskiego. Tatuliński St. — Nagroda wartościowa 3 grupy lotowej. Pieniążek L. — Nagroda wartościowa 3 grupy lotowej. Ewert A. — Nagroda wartościowa 3 grupy lotowej. Pauscher J. — Nagroda wartościowa 3 grupy lotowej. Mania P. — Nagroda wartościowa Tow. 014. Jedność. Szulc M. — Nagroda wartościowa Tow. 022. „Record". Taukert A. — Dyplom Tow. 022. „Record". Wikliński A. — Nagroda Tow. 0.43. „Poczta Nadwiślańska". Czechowski A., Czersk Pom. — Nagroda wartośc. p. Mani P. Lutowski J. — Nagroda wartośc. p. Pieniążka. Pauser St., Chełmno — Nagroda wartośc. p. Jelińskiego. Brzóska T. — Nagroda wart. p. Sumińskiego. Kalicki K. — Nagroda wartośc. 3 grupy lotowej. Chor. Pawlik T. — Nagroda wart. 3 grupy lotowej. Rotm. Zieńkowski — Nagroda wartośc. p. Radzimińskiego. Styczyński — Nagroda wartośc. p. rotm. Zieńkowskiego. Tośkowski A. — Dyplom 3 grupy lotowej. Krzyżanowski K. — List pochwalny 3 grupy lotowej.

„Rywale"
na scenie Teatru Garnizon.

Wiele czasu upłynęło jak umilkł huk armat, syk szrapnell, grzechot karabinów maszynowych. Ucichła zawierucha wojenna. Krew bohaterów użyźniła zorane pociskami pola Europy. Zabliźniły się rany. Na miejscu rowów strzeleckich dojrzewa dziś zboże, na miejscu okopów pobudowano domostwa. Pozostały już tylko wspomnienia krwawych upiornych dni. Wspomnienia te żyją. Żyją, utrwalone ku wiecznej rzeczy pamiątce, w poezji, w prozie, na srebrnym ekranie i na scenie. Jakże chętnie przeżywamy je powtórnie. Taka już jest natura ludzka.

Jeden z najrealniej odtworzonych epizodów z wojny światowej dali nam Anderson i Stalling w sztuce p. t. „Rywale".

Rzecz dzieje się na froncie francuskim, bohaterami sztuki są żołnierze amerykańscy. Przed oczami widza przesuwają się obrazy życia żołnierskiego na pierwszej linji frontu i na tyłach. Przeżywamy razem z nimi ciężkie dni w mrocznych, wilgotnych schronach podziemnych, razem z nimi bierzemy udział w ich bohaterskich czynach, martwimy się , gdy wisi nad nimi niebezpieczeństwo, cieszymy się, gdy po zwycięstwie następują dla nich dni wypoczynku. Zmęczony i zgnębiony wieloletnią wojaczką żołnierz nie zapomina, że jest mężczyzną. Groza i okropności wojny nie pozbawiły go uczuć. Wśród krwi zmieszanej z błotem, wśród trupów towarzyszy przy akompanjamencie huraganowego ognia dział, żołnierz się kocha.

Kocha się i walczy o każdy uścisk ukochanej z rywalem, jak walczył z wrogiem o każdą piędź ziemi.

Lecz ta gorąca żywiołowa miłość cichnie natychmiast na odgłos trąbki wzywającej do boju, milknie serce, gdy chodzi o honor żołnierza. Rywale poważnieni, zda się, na śmierć zdążają, ująwszy się w ramiona tam, gdzie ich wzywa obowiązek.

Teatr Garnizonowy wystawił „Rywali" po mistrzowsku. Dekoracje wykonane pod kierunkiem art.-malarza p. J. Pietrzykowskiego, przeszły wszelkie oczekiwania. Efekty świetlne, muzyczne i dźwiękowe bez zarzutu. Gra — mamy przecież do czynienia przeważnie z amatorami — bardzo dobra. Były wprawdzie tu i owdzie usterki, ale aż szkoda o nich wspomnać, by nie zrobić przykrości reżyserowi p. A. Kurylle, który doprawdy włożył w sztukę maksimum wiedzy i energji.

Słowem, „Rywale", to nowy sukces Teatru Garnizonowego, który wzbił się już dawno ponad zwykły poziom przeciętnego teatru amatorskiego.

Główne role bardzo udatnie odtworzyli pp.: Br. Maciejewski (Flagg), A. Kirchmajer (Quirt) Wł. Siekurczewski (Charmaine), dalszą obsadę sztuki tworzyli pp.: W. Jankowski (Kipper), A. Kozuba (Lipner), B. Jędrzejewski (Cowdy), Z. Metzger (Moore), A. Kuryłło (Neumann) i inni, wywiązując się z zadania nader uczciwie.

„Rywalom" na scenie Teatru Garnizonowego wróżymy wielkie powodzenie. S. R.

Programy radjowe

Środa, 25 lutego.

Warszawa: 11.58—12.10 sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12,10—13,10 muzyka z płyt gramofonowych; 16,15—16,45 kwadrans dla najmłodszych: „Mecz saneczkowy"; 17,15—17,40 „Bitwa pod Grochowem", wygłosi kpt. dypl. Juljusz Kozolubski; 17,45 koncert popularny; 20,00—20,15 „Napoleon w oświetleniu Mereżkowskiego" wygł. prof. Henryk Mościcki; 20,15—20,30 p. Wacław Rogowicz wygł. feljeton p. t. „Od mitry do corridy" 20,30 transmisja z Konserwatorjum 75-tej Audycji Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie; 22,15—22,35 „Tęsknota za słońcem"; 23,00—24,00 muzyka taneczna.

Poznań: 17,15—17,45 audycja dla dzieci; 17,45—18,45 koncert popołudniowy; 20,30 do 22,45 kwadrans tańca (teorja i praktyka); 22,45 do 23,30 muzyka taneczna.

Berlin, 19,30 koncert drezd. ork. państw.

Londyn: 21,00 konc. symf. (z Queens Hall).

Frankfurt: 21.45 debata w Genewie na temat mniejszości narodowych w Polsce (opracował Actualis).

Kościół z mikrofonem
Zamiast organów — gramofon

W mieście Pielgrzymowie, w północno-wschodnich Czechach, zaprowadzono w kościele ciekawą nowość, w postaci instalacji, umożliwiającej wierzącym słuchanie kazań i mszy św. w najodleglejszych zakątkach kościoła. Na kazalnicy umieszczono mikrofon, do którego wygłasza ksiądz kazanie. Dźwięki dostają się do zasilacza umieszczonego w zakrystji, a stąd do ampljonów zawieszonych u sklepienia. W ławkach znajdują się **słuchawki, dla ludzi źle słyszących.** Również w zakrystji mieści się gramofon z płytami zawierającemi pieśni nabożne i muzykę kościelną, która transmitowana jest na chór i podawana słuchaczom nadzwyczaj silnym reproduktorem. **Organy są zupełnie zbyteczne.** Urządzenie powyższe przeprowadziła firma praska Simensa.

Giełda

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 20. II. 1931 r.

Żyto	17,70—18.00
Pszenica	22,75—22.25
Jęczmień przem.	19.05—20.05
Jęczmień browarowy	24.00—26.00
Owies	17.5— 18.0
Mąka żytnia 65 proc.	2.825—28.05
Mąka pszenna 65 proc.	37.00—40.00
Ospa żytnia	12.25—13.25
Ospa pszenna	13,00—14.25
Groch polny	26.00—29.00
Groch Wiktorja	24.00—28.00
Groch Folgera	26.00—29.00
Wyka	28.00—31.00
Seradela	60.00—65.00
Łubin niebieski	19.00—2 ,00
Łubin żółty	29.00—32,00
Peluszka	32.00—35.00
Słoma żytnia prasowana	2.40— 2,00
Siano luźne	7,00— 7,40
Siano prasowane	7,80— 8.05

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 20. II. 1931.

żyto od stacji załad.	157,00—150,00
jęczmień browarowy	204.00—213,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	190,00—204,00
owies	139.00—146.00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	32.05— 39,00
mąka żytnia	23,4— 26,3
otręby pszenne	11,25— 11,05
otręby żytnie	9,70— 10,25
groch Wiktorja	21,00— 26.00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	21,00— 24,00
bób	17,00— 19,00
wytłoki suche	6.6— 6,8
wytłoki soya	13,8— 14,0
płatki ziemniaczane	12,6— 13,0
ziemniaki jadalne białe	1.2— 1.4
wyka	18,00— 21.00

Przebieg targu spokojny

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 20. II. 1931 r.

Tranzakcje.

St. Zjedn.	8,91—
Franki franc.	34.99—

Dewizy.

Belgja	124,49—
Holandja	358,15—
Gdańsk	173.27—
Londyn	43.35[3]/4
Nowy Jork czeki	8.928—
Nowy Jork Kabel	8,927—
Paryż	34.99[3]/4
Praga	26.43[1]/4
Szwajcarja	172.09—
Sztokholm	238.95—
Wiedeń	125.38—
Włochy	46.71[1]/2
Berlin	212.10—

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego o 12,30 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: platformę; o 15 przy Piastowskiej 11: bufet, kanapę, obraz, fotele, firany, poduszki. Dnia 25 lutego o 15 w Popiołach we firmie „Gospodarz": **lokomobilę, transmisję, 100 ctr.** węgla, **różne maszyny i naczynia (potrzebne do prowadzenia mleczarni) i inne przedmioty; o 14 w Grabiu,** zbiórka **przed karczmą: wóz, wialnię, regał, tombank,** bryczkę, **kilkadziesiąt ctr. siana, jęczmienia, żyta** i różne **sprzęty domowe.** 6702
(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego o godz. 15 licytować będę przy ul. Waldowskiej 9 za gotówkę najwięcej dającemu: 5 sztab stali szwajcowanej, 16 taczek. 6703
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego 1931 o godzinie 9 sprzedawać będę przy Szosie Chełmińskiej 11 najwięcej dającemu za gotówkę: urządzenie biurowe, maszynę do pisania i inne przedmioty budowlane; o godz. 11 u spedytora Sadeckiego: płaszcz letni, 2 ubrania męskie, bufet, umywalnię, 2 nocne stoliki, leżankę, większą ilość koszul i krawatów męskich, 2 pary długich męskich butów, zegar, stolik, toaletkę damską, gondolkę, stół, 2 nocne stoliki, 2 krzesła, kanapę, 3 fotele, bufet, większą ilość ubrań męskich. 6704
Piechowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25 lutego 1931 roku o godzinie 11,30 sprzedawać będę w Lulkowie, pow. Toruń, najwięcej dającemu za gotówkę: źrebaka; o godzinie 12: rozmaite przedmioty jak: kieliszki, łyżki, łańcuszki, pierścień złoty, nożyce do drobiu, większą ilość książek, szafę do broni, nóż myśliwski, etażerkę, portmonet, garderobiankę, tablet niklowy, wyrzymaczkę, cielaka, garnitur klubowy i inne przedmioty; zbiórka licytantów przy oberży. 6705
Piechowiak, komornik sądowy.

Przetarg ofertowy.

Magistrat Miasta Bydgoszczy
Wydział IX.

ogłasza niniejszem przetarg na dostawę
a) 420 m3 kamienia polnego do tłuczeń
b) 450 m3 brukowca I. klasy z kamienia poln.

Warunki dostawy oraz blankiety ofertowe otrzymać można w tut. Oddziale Drogowym ul. Jagiellońska 36, za opłatą 2,— zł.

Oferty w należycie zapieczętowanych kopertach i z odpowiednim napisem, oddzielnie do a) i b) należy złożyć w Registraturze Wydziału IX. gmach Gazowni pokój 20, do 3 marca 1931 r. godz. 12-tej, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość podanej kwoty wzgl. nieuwzględnienia żadnej oferty. 6708

(—) **Inż. Ed. Tubielewicz**
p. o. decernenta.

EDYKT.

W sprawie: Rozalji Turoniowej, żony rolnika w Lulkowie pow. Toruń powódki zastąpionej przez adwokata D-ra Jezierskiego w Toruniu przeciw Stanisławowi Turoniowi rolnikowi dawniej w Lulkowie pow. Toruń, obecnie nieznanemu z miejsca pobytu pozwanemu wniesioną została przez powódkę do tuteiszego Sądu skarga z wnioskiem na wyznaczenie terminu do ustnej rozprawy i wydanie następującego wyroku: I Wspólność majątkową między stronami na podstawie kontraktu z dnia 24 lipca 1922 r. uchyla się. II Koszta sporu ponosi pozwany. III. Wyrok jest tymczasowo wykonalny (ewentualnie za zabezpieczeniem). Na zasadzie tej skargi wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 29 kwietnia 1931 r. godz 10 sala 25. Wzywa się pozwanego na powyższy termin z tem by do swego zastępstwa ustanowił pełnomocnika w osobie adwokata uprawnionego do występowania przed Sądami Ziem Zachodnich. 6690
I. 3.0.30/31c. Toruń dnia 13 lutego 1931 r.
I. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego.

Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni
poszukują z dniem 1 kwietnia b. r. młodszego
inżyniera-elektryka
obeznanego z budową sieci elektrycznych i stacyj transformatorowych.
Reflektanci zechcą złożyć swe podanie zaopatrzone w życiorys, odpisy świadectw i dokumentów oraz podać swe warunki najpóźniej do dnia 4 marca b. r.

Zgubioną
książeczkę wojskową i wykaz osobisty na nazwisko Franciszek Skierka wydany przez P. K. U. Kościerzyna unieważniam. 6699

Wydział Powiatowy powiatu bydgoskiego rozpisuje niniejszem

KONKURS
na stanowisko dyrektora
Bydgoskich Kolei Powiatowych

Do posady przywiązane jest uposażenie według grupy VII. wzgl. VI. pragmatyki dla urzędników państwowych.

Od kandydatów, ubiegających się o powyższe stanowisko, wymaga się wszechstronnej wiadomości fachowej z dziedziny kolejnictwa. Do podania o nadanie posady należy dołączyć:
1) dokładny życiorys,
2) świadectwo obywatelstwa polskiego,
3) świadectwo moralności,
4) świadectwo uzdolnienia fachowego i wyczerpujące referencje.

Zgłoszenia przyjmuje się **w terminie do 10 marca** br., nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru kandydata.

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1931 r. 6707

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Dr. Bereta.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Pomorskiego"** na miesiąc **marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko..........

Miejscowość.......... Poczta..........

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty „**Dnia Pomorskiego"** miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament **„Dnia Bydgoskiego"** na **miesiąc marzec** 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko..........

Miejscowość.......... Poczta..........

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty **„Dnia Bydgoskiego"** na miesiąc **marzec** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

Telegramy

Z ostatniej chwili

Pierwsze pomyślne wieści

o bliskiem odprężeniu przesilenia gospodarczego

(z) Warszawa 24. 2. (tel. wł.) W kołach gospodarczych oraz w sferach rządowych wypowiadany jest pogląd **że natężenie depresji gospodarczej w Polsce osiągnęło obecnie swój punkt kulminacyjny.** — Pewne odprężenie konjunkturalne oczekiwane jest już **w marcu, co pozostaje w związku z uruchomieniem szeregu robót publicznych.** Do tej kategorji zaliczają się roboty ziemne, budowa dróg i mostów, rozbudowa sieci kablowej oraz roboty wstępne, związane z sezonem budowlanym. — Wszystkie te prace **przyczynią się do zmniejszenia bezrobocia i oddziałają dodatnio na sytuację na rynku krajowym.**

W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że kryzys obecny będzie tylko stopniowo mógł być opanowany. Dla tego też nie należy oczekiwać **radykalnej zmiany w stosunkach gospodarczych.** Walka z depresją gospodarczą potrwa jeszcze **czas dłuższy, co pozostaje w ścisłym związku z konjunktura ogólnoświatową.**

Należy jednak podnieść, że z zagranicy sygnalizują wiadomości o pewnej **poprawie**, która wyraża się m. in. w przekonaniu, iż państwa i rynki, zasobne w rezerwy pieniężne **chętniej niż dotychczas** udzielać będą **pomocy kredytowej krajom,** najbardziej kredytów potrzebującym.

Pokaz polskiego samolotu „P. 6"



Na lotnisku Mokotowskim w Warszawie odbył się lot pokazowy najnowszego samolotu polskiego „P. 6" konstrukcji inż. Puławskiego. Samolot ten został całkowicie wykonany przez państwowe zakłady lotnicze w Warszawie. Na nowym samolocie „P. 6" przed zebranymi przedstawicielami władz i społeczeństwa kpt. Bolesław Orliński zademonstrował szereg figur akrobatycznych.

Sprawa wzmocnienia mostu toruńskiego w min. komunikacji

(z) Warszawa 24, 2. (tel. wł.) W ministerstwie komunikacji odbyło się posiedzenie **sekcji budowlanej rady technicznej** pod przewodnictwem inż. Eberharda. Między innemi omawiano sprawę **specjalnych urządzeń przeciw pożarniczych na mostach kolejowych** przepisy o układaniu szyn na mostach oraz sprawę **wzmocnienia przęsła mostu kolejowego w Toruniu.**

Peru w ogniu rewolucji

Nowy Jork, 24. 2. (PAT.). Prasa donosi, że rewolucjoniści stali się **panami położenia w południowem Peru.** Do powstańców **przyłączyła się załoga dwóch krążowników.**

Lima, 24. 2. (PAT.). Rząd powołał **1600 rezerwistów do czynnej służby** na przeciąg dni 60.

Lima, 24. 2. (PAT.). Z samolotów zrzucano ulotki, zawiadamiające, że ruch powstańców **w Callae został stłumiony.** Powstańcy zajmują obecnie stany południowe.

Nowe ulgi podatkowe
Min. Skarbu dla rolnictwa

(z) *Warszawa* 24. 2. (tel. wł.) Ministerstwo Skarbu wyjaśnia specjalnym okólnikiem, że w gospodarstwach rolnych, wzgl. leśnych, prowadzących księgi gospodarcze, koszta sporządzenia planów gospodarstwa leśnego są potrącane przy wymiarze podatku dochodowego w myśl art. 5 ustawy o podatku dochodowym.

Burze i śnieżyce nad Europą

Białogród, 24. 2. (PAT). Donoszą z Dubrownik, **że na całym** Adrjatyku szaleje od kilku **dni silna burza,** wskutek czego na licznych liniach okrętowych **przerwana została** żegluga na pewien czas.

Moskwa, 24. 2. (PAT). **Burza śnieżna,** szalejąca **na Kaukazie,** wyrządziła **ogromne szkody.** Na wielu zabudowaniach **załamały się** dachy pod naporem mas śnieżnych i **przygniotły bydło, a nawet i ludzi.** W stepach **zmarzło kilkadziesiąt osób.** Połączenie z okręgami zakaukaskimi jest przerwane.

Bern, 24. 2. (PAT). **Dostęp do Zermatt** (w Szwajcarji) jest w dalszym ciągu z powodu **śniegów bardzo utrudniony.** Utrzymywana **jest jedynie komunikacja na nartach.**

Angielsko-francusk. konferencje morskie

Londyn, 24. 2. (PAT.). Minister **Henderson** i minister **Aleksander** wraz z kilku wyższymi funkcjonarjuszami ministerstwa spraw zagran., odjechali dziś rano do Paryża w celu odbycia konferencji z członkami gabinetu francuskiego na temat **kwestji morskich.** Istnieje nadzieja, że wyjazd ten oznacza gwarancję uregulowania tych spraw pomiędzy Francją i Wielką Brytanją.

Wizyta ministra Hendersona w Paryżu stanowi **sensację polityczną dnia.** Decyzja wyjazdu powzięta została dopiero **wczoraj zupełnie niespodziewanie.** W Londynie koła polityczne utrzymują, że porozumienie, ustalone w Paryżu przez ministra **Craigi'ego i Massigli** ma ulec pewnej modyfikacji, na którą Henderson będzie nalegał. Podobno Henderson ma zamiar przekonać Brianda, że **budowanie nowego krążownika pancernego** w odpowiedzi Niemcom jest zbyteczne wobec gwarancji, które daje Francji ze strony Wielkiej Brytanji traktat locarneński. W razie uzgodnienia poglądów **Henderson ma być gotów do podpisania porozumienia.**

Tragedja ślepca

Paryż 24. 2. (PAT) Wczoraj na Polach Elizejskich wydarzył się przykry wypadek. Oto przechodzący przez ulicę niewidomy dr. Henryk Racine, mimo że dawał sygnał białą laską w jakie zaopatrzeni są niewidomi, został wywrócony i zabity na miejscu przez pędzące z wielką szybkością auto.

Tajemnicze narady w Wersalu

„Königsb. Hart. Ztg." p. n. „Die deutsch polnische Grenze unannehmbar" informuje o manifestacji na rzecz *porozumienia niemiecko francuskiego*, która odbyła się w Wersalu pod przewodnictwem francuskiego deputowanego Chabrun'a. Na zgromadzeniu **przemawiał** członek niemieckiego związku republikańskiego „Reichsbanner", Espe, opisując *niesłychaną nędzę gospodarczą Niemiec* (?) obarczonych reparacjami, „których kresu nie można przewidzieć". Głównie mówca występował **przeciw** „samowolnym" zmianom granic Niemiec podyktowanych **traktatem wersalskim, a w** szczególności przeciw *granicy polsko- niemieckiej*, „której naród niemiecki nigdy nie będzie mógł uznać". Z dalszych przemówień dziennik krótko referuje mowę **redaktora** „Republique", który również **wypowiedział** się za „zasadniczą rewizją artyk. **traktatu, które z biegiem czasu stały się uciążliwe".**

Dziennik nadmienia jednak, **że mówca zaznaczył,** że rewizja traktatu nie **powinna się** odbyć ze szkodą wyłącznie dla Polski.

Uznanie prasy sowieckiej dla artykułów prasy endeck.

Izwiestja donosząc o masowych **aresztowaniach** członków PPS. lewicy oraz o ogłoszeniu tej partji za nielegalną, twierdzą, że **jest to** nowa próba rządu polskiego do zlikwidowania organizacyj proletarjackich.

W Polsce odbywa się masowy ruch **bezrobotnych,** którzy prawie codziennie urządzają demonstracje. To są okoliczności, **w których** odbywają się masowe *aresztowania robotników (?!).*

W końcu „Izwiestja" cytują *obszernie „Gazetę Warszawską"* na dowód, iż przesilenie gospodarcze w Polsce przybrało niezwykle ostre formy.

Narciarskie mistrzostwa Polski

Zawodnik polski pewnie zwycięża po zacietej walce w biegu 50 kilometrowym

Wisła, 24. 2. (PAT). Jako ostatni konkurs **mistrzostw polskich w narciarstwie** odbył się **w Wiśle** w poniedziałek **bieg 50 km.**

W biegu wzięło udział na 42 zgłoszonych zawodników zaledwie 25, ponieważ reszta, przewidując trudności pracy, wycofała się przed biegiem. Warunki atmosferyczne były bardzo nieprzychylne, gęsta mgła, mróz i silny wiatr. W nocy spadła lekka pokrywa śnieżna grubości 5 cm., która utrudniała zawodnikom smarowanie nart.

Już na pierwszym odcinku wywiązała się zacięta walka pomiędzy dwoma najlepszymi długodystansowcami **Mussilem** (Czechosłowacja) **a** Zdzisławem **Motyką** (Wisła — Zakopane). Na mecie **zawodnik polski skończył bieg z przewagą 13 minut.** Na 15 km. przed metą drugie miejsce odebrał Mussilowi doskonale zapowiadający się młody zawodnik zakopiański Władysław Berych.

Ostateczna klasyfikacja biegów jest następująca: **Motyka** (Wisła) 5 godz. 28 min. 17 sek., 2) Berych Władysław (Zakopane) 5,35,06, 3) **Mussil** (Czechosłowacja) 5,41,10, 4) **Michałowski** Stanisław (Wisła — Zakopane) 5,17,27.

W czasie biegu odstąpiło 8 zawodników, tak że tylko **17 narciarzy doszło do mety.** Ogółem zawodnicy twierdzili, że długość trasy przenosiła 50 km. O tym samym fakcie świadczyć również może bardzo wielki czas, uzyskany przez zawodników.

Płace robotnicze na Górnym Śląsku obniżono o 7 proc.

Katowice 24. 2. (PAT). Kongres metalowców, zgrupowanych w polskim zespole uchwalił przyjąć orzeczenie komisji pojednawczej i arbitrażowej, mocą którego w górnośląskim przemyśle metalowym obniżone zostały zarobki robotników o 7 procent z wyjątkiem stawek, odnoszących się do robotnic i młodocianych.

Przeciw czerwonym zbirom z Kremla

Nadchodzi godzina zemsty

Z Rosji nadchodzą wiadomości, wskazujące **na możliwość doniosłych zmian i przewrotów w państwie krwawego teroru.** Na pozór wszystko jest w spokoju. Niedawno zgnieciona została **kontrrewolucja Bucharina i Nykowa** — ale tylko pozornie. Spisek na **czerwony carat** przybrał teraz formy zupełnie konkretnej organizacji, t. zw. **Borby tem groźniejszej,** że twórcą są **najbliżsi współpracownicy Lenina z przed 10 lat.** Chłopi i robotnicy entuzjastycznie wstępują w szeregi nowej partji mającej przynieść **wyzwolenie z niewoli głodowej.**

Na czele Borby stoi słynny **Biesiedowski,** którego rewelacyjne artykuły **o** G. P. U. podawaliśmy przed kilku miesiącami. Główne kierownictwo, **„sztab" organizacji** składa się z tzw. newozwreszczeńców tj. **„niepowrotnych"** urzędników sowieckich którzy tak jak **Biesiedowski nie usłuchali rozkazu Moskwy i nie powrócili po pewną śmierć do kraju.** Pod rozkazami Biesiedowskiego stoi specjalny komitet wykonawczy. Część jego działa zagranicą — część zaś na terenie rosyjskim. **We wszystkich miastach „Borba" ma swoje oddziały** zdyscyplinowane i zszeregowane. **Celem** ruchu młodo-rosyjskiego jest powrót do systemu demokratycznego opartego na zasadach stworzonego przez Lenina **Nepu. Przewrót** zdaniem Borbowców **jest koniecznością.** Nowy ustrój socjalistyczny wprowadzi swoje zasady nie zapomocą gwałtu jak się dzieje obecnie, lecz drogą ewolucyjnego rozwoju.

Piatiletka to krzywda ludu. Należy ziemię wydzierżawić chłopom i **wypłacić im odszkodowanie** za straty poniesione wskutek kolektywizacji. Organizację **Borby** przyjmuje lud rosyjski z uniesieniem.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56